

PODŚLUCHANE...

DUSZE CZYSZCOWE

O jak ich dużo w czyszceniu. Ie? Bóg jedyny wie najlepiej. Odcięcie od ciała w chwili śmierci, tam się dostają. Tam w cierpliwości znośa cierpienia aż do ostatniego zadośćuczynienia za swoje grzechy. Same je znośa. My miśkańcy ziemi — użyć im możemy. Ich cierpienia — skrócić możemy. Przez modlitwy, Msze św., Komunie św. i odpusty to czynimy. Jeżeli często, przede wszystkim w Dniu Zadusznym je wspomniemy. To cały ich dzień. Już od rana spiesz wierni do kościołów i w stronę cmentarzy. W kościołach korzystają ze sakramentu pokuty, ze Mszy św. i Komunii św. Ofiarują za dusze w czyszczeniu swoje modły, komunię św., odpusty cząstkowe i zupełne. W nocy zwyczajnie ostatnich lat, kapłani sprawują też Ofiarę Mszy św. na cmentarzach. Jak w kościołach, tak też na cmentarzach głoszą kazania na temat dusz czyszczących. Wierni przychodzą do groby swych zmarłych pięknymi kwiatami. To symbole przywiązania, uznania, szacunku, miłości. Tylko wodu pod modlitwę jest trzeba ze wszystkim, podziwiać wiare ludu Boga w istnienie czyszczenia, w nim istnienia dusz, ich pośrednictwa w naszych potrzebach. W potrzebach doczesnych i wiecznych. Na ziemi: uświęcenia naszego, nawrócenia grzeszników, szczególnej naszej śmierci. Przy końcu świata, po sądzie ostatecznym, współzamieszkania na wieki w wiecznej szczęśliwości.

Ks. Franciszek Maszner, CM.

OBOZY DLA WIEZIŃNYCH POLITYCZNYCH W POLSCE

Francuski przegląd LE FIGARO zamieścił informacje, że na terenie Polski istnieje przynajmniej 57 obozów koncentracyjnych dla więźniów politycznych. Nadmieniał także, że faktyczna liczba więźniów wynosi około 10 tys. osób. Ponad 4 tys. osób zostało internowanych w dniu 31 sierpnia i w początkach września br. Około 2 500 osób władze wojskowe skazały na 2 - 10 lat więzienia. 150 osób zaginęło bez śladu i, albo zostali straceni albo wywiezieni do Związku Radzieckiego. System obozów koncentracyjnych w Polsce upodabnia się całkowicie do systemu sowieckiego, z tą jedynie różnicą, że w ZSRR obozy te nazywają OBOZEM PRACY, zaś w PRL — OBOZEM IZOLACYJNYM lub dla INTERNOWANYCH. W Polsce istnieją 3 rodzaje obozów dla internowanych: a) obozy karne — przeznaczone dla kontrrewolucjonistów, a takich obozów jest około osiem otoczonych drutem kolczastym i strzeżone dniem i nocą. b) obozy normalne dla dysydentów i elementów z opozycji. c) Obozy otwarte, które mogą być odwiedzane przez dziennikarzy, polityków i reprezentantów Czerwonego Krzyża.

SAMOBÓJSTWO SOCJALIZMU

Dogmat socjalizmu w wydaniu marksistowskim nie pozwala Moskwie i jej rzecznikom w Warszawie na podjęcie rzeczowych rozmów z Solidarnością, mimo że ta ostatnia zbliżyła się do ostatecznych granic ustępstw i wykazała niepopulite zupełnie wyczuć realizmu politycznego. Ale wolny związek zawodowy nie pasuje do modelu socjalizmu marksistowskiego i to, jak dotąd, ma znaczenie przesądzające. W imię tego dokonano w Polsce wojskowego zamachu stanu, a teraz ryzykuje się ponownie konfrontację z całym społeczeństwem. Powie ktoś: komuniści są po prostu szaleńcami, bo prowadzą politykę samobójczą. Władcy Kremla wcale tego tak nie widzą. Zdają sobie naturalnie sprawę z ryzyka i szkód, jakie wyrządza imperium ich polityka w Polsce. Sądzą jednakże, iż wszystkie te szkody stanowią mniejsze zło, niż utrata tytułu do władzy w całym Bloku Wschodnim, co stanowiłoby podważenie niewzruszonych zasad marksistowskiego modelu socjalizmu. Rosjanom wydaje się, że prowadzą politykę całkowicie racjonalną i że powinna być ona zrozumiała dla całego świata. Nie wiedzą tylko, że podstawowe założenie ich polityki nie jest racjonalne, opiera się bowiem na anachronicznej, XIX-wiekowej doktrynie Marksa i wobec tego polityka wypływająca z błędnego założenia nie może być skuteczna i zrozumiała dla świata. Samobójstwo socjalizmu w Polsce, to rzecz poważna, która w Warszawie i w Moskwie powinno się gruntownie przemyśleć. Nowa awantura w Polsce przyniosłaby Blokowi Wschodniemu, a zwłaszcza Moskwie nieobliczalne straty na płaszczyźnie międzynarodowej. W polskiej polityce wewnętrznej nie da im niczego. Czy nie lepiej więc uznać, że społeczeństwo polskie podane przez 37 lat absurdalnej polityce i systemowi, które nie da się pogodzić z jego tożsamością narodową, jest zdeterminowane pozostać sobą? Czy nie nastal krytyczny moment, w którym Jaruzelski, czy też ludzie faktycznie rządzący w Polsce, powinni odsunąć od wpływów prowokatorów, którzy w imię własnych przywilejów chcą podłożyć ogień pod polską beczkę z prochem? — Tak pisze Witold Bardzki w KULTURZE paryskiej Nr 7/418-8/419-1982.

KOMUNISCI NIE SĄ PANSTWEM

W "Narodowcu" dzienniku polskim wychodzącym we Francji, ukazał się artykuł cenionego dziennikarza Wojciecha Górala. Podajemy skrót artykułu pod powyższym tytułem.

Czasami aż dziwno, że zupełnie oczywiste pojęcia i prawdy z dziedziny życia narodowego trzeba po raz nie wiadomo który przypominać i wyjaśniać mimo, że są one tak oczywiste i że wszelka logika polityczna w krajach bądź co bądź cywilizowanych nie pozostawia co do nich najmniejszej wątpliwości. U komunistów, którzy gdziekolwiek sprawują władzę, wynika to bynajmniej nie z powodu niezrozumienia zagadnienia, lecz ze świadomej złej woli, gdy próbuje oni siebie samych, swą władzę nad narodem i swoje rządy wbrew temu narodowi identyfikować z pojęciem samego państwa i gdy usiłują wszystkich, którzy się z nimi nie zgadzają, piętnować stępkiem antypaństwowców. Różne przypadki utóżsamiania się władzy z samym państwem nie są w historii nowością, mieliśmy je zarówno u nas, w Polsce, jak były one także gdzie indziej i to w samej Europie.

Wyrazili to między innymi król Francji Ludwik XIV w swoim słynnym "Państwo to ja" (L'Etat c'est moi), ale Francuzi szybko wyperswadowali jednemu z jego następców Ludwikowi XVI, że nie miał racji, i to wyperswadowali mu w sposób dość drastyczny i ostry, obcinając mu głowę. Polacy zapewne nie uobecną głowę Jaruzelskiemu, ale niemniej usiłują włączyć w obręb wytymaczkę komunistom sprawującym władzę w naszym kraju, że to bynajmniej nie oni są państwem polskim.

Mogą nawet przez kilkadziesiąt lat twierdzić, że wszystko co "antysocjalistyczne" jest zarazem "antypaństwowe" oraz że państwo to tylko oni, komuniści, ale mimo to państwem polskim nie są i nigdy nim nie będą, mimo że faktycznie sprawują władzę, a więc są za jednym z trzech elementów pojęcia państwa.

Komunistom się wydaje, że oprócz władzy, która sprawują "iure caduco" i przez nikogo do sprawowania tej władzy nie wybierani, stali się oni prywatnymi właścicielami zarówno terytorium państwowego, jak społeczeństwa, narodu, który na tym terytorium żyje i to wydaje im się tak mimo, że nie uznają prywatnej własności. Ale państwa nikt nie może sobie prywatnie przywłaszczyć na własność.

Nowy Polski Święty

W dniu 10-tym października tego roku, Papież Jan Paweł II uroczystie kanonizował nowego świętego Kosiółkowi i Polsce, Maksymiliana Marii Kolbego. Ze wzruszeniem brał udział we Mszy św. kanonizacyjnej niezliczone tłumy wiernych oraz pielgrzymi, przedstawiciele prawie wszystkich diecezji Polski. W tym dniu Kosiółki postawił przed oczyma całego świata postać nowego świętego, wielkiego człowieka, Polaka i kapłana. Człowieka — bo podzielał dole i niedole każdego z nas. Schorowany na ciele próbował się ducha zwyciężyć niemoc materialna oraz prowadził tą drogą niezliczone rzesze nasładowców.

Polaka — bo umiłował Polskę, naród, który po wielu latach niewoli odzyskał niepodległość. A kiedy zagrozilo Ojczyźnie widmo zagłady narodowej stanął jako jeden z pierwszych na drodze krzyżowej, która doprowadziła go do meczetusa.

Kapłana — bo gdy zrozumiał swe powołanie kapłańskie, oddał życie bez ograniczeń poprzez Matkę Bożą Chrystusowi w oddaniu głoszenia i budowania Królestwa Bożego. Jako Rycerz Niepokalanej stanął odważnie i mężnie przed światem bez Niekapłanek i przy pomocy najnowocześniejszych środków masowego przekazu głosił Słowo Boże, Prawdę za którą bezwiednie zwyciężył.

W homilii, Ojciec św. przedstawił wielkość znaku jakim się stał św. Maksymilian Kolbe polegający na odwróceniu procesu przemocy i niewiasty. W miejscu bowiem gdzie panna nowa pogarda do Boga i Jego synów, gdzie panowała się niewiasty pojawił się znak Boży wskazujący na najwyższą wartość jaką jest miłość oddająca życie swoje za brata i wstrząsający całym systemem metodycznego zabijania wartości materialnych i duchowych.

Jan Paweł II nawiązał do obecnej sytuacji w jakiej znajduje się Ojczyzna wolać by ta Prawda za którą św. Maksymilian oddał życie na nowo nie była podeptana i odrzucona. Prosił wszystkich dobrej woli by modlili się za Polskę o przemianę dla dobra wszystkich.

Kanonizacja była wielką okazją spotkania się wszystkich obecnych Rodaków z umiłowany przed wszystkich Ojcem św. Dokonało się ono na drugi dzień po uroczystościach kanonizacyjnych. Wzruszenie opanowało wszystkich. W wielu oczach pojawiły się łzy. O nich to mówił Ojciec św. wskazując, że naród polski ma prawo do radości i do samokształtowania swego życia społecznego.

W modlitwach końcowych prosił by w Polsce i na całym świecie zwyciężyły te wartości za które Maksymilian Maria Kolbe oddał życie. N.N.

MSZA ŚW. I AKADEMIA

Zarząd Tow. im. Marsz. Józefa Piłsudskiego w Kurytybie, zaprasza uroczyste msze, p. członków oraz sympatyków, na Msze św. która odprawiona zostanie w niedzielę dnia 14 listopada br. o godz. 9tej w kościele św. Stanisława, gdzie wprowadzono 64-letni stżandar w asyście pocztu sztandarowego, ku czci 64-letniej rocznicy "Odzyskania Niepodległości Państwa Polskiego" oraz 77 rocznicy istnienia Tow. im. Marsz. Józefa Piłsudskiego.

Następnie o godz. 17-tej w sali Tow. przy ul. Dez. Clotario Portugal 68, uroczysta "Akademia".

Po akademii cocktail z okazji 77 rocznicy istnienia Towarzystwa.

Za zarząd
Lucja B. Sadowska — sekretarz

NADESŁANE NA RĘCE REDAKCJI

Apel do wszystkich Polaków w świecie

"Sztandar to święty żołnierski znak, w Nim jego życie, mój i potęga. Skrywdem swym znaczą bojowy szlak, A złotym ostrzem po wieczność sięga".

Tragicznym zbiegiem okoliczności dziejowych poważna ilość pamiętek i emblematów Narodu Polskiego znalazła się na obczyźnie.

Nie powrócili do Kraju Sztandary bojowe, pod którymi walczyli i ginął żołnierz polski na wielu frontach. Nie powróciły cenne pamiątki zwycięskich bitew drugiej wojny światowej ani świadectwa martyrologii w obozach niemieckich i łagrach sowieckich. Nie powróciły archiwa dokumentów historycznych, dzieła sztuki i księgozbiory.

W roku 1945 dekretem Rządu Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie te skarby narodowe zostały przekazane w ręce społeczeństwa polskiego. Powstała instytucja narodowo-kulturalna, której celem było zgromadzenie, zabezpieczenie i przechowanie dla przyszłych pokoleń wartościowych relikwii — symboli tradycji i chwały Narodu. Znalazły one godne pomieszczenie w siedzibie Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w sercu Londynu.

To muzeum — to Polska!
To Sanktuarium wolnego ducha polskiego!
To własność wszystkich Polaków.

UWAGA! — Wszelka korespondencja: listy, czeki, Ordem de Pagamento, prosimy adresować i przekazywać na: GRAFICA VICENTINA LTDA. — Cx. P. 988 - Curitiba - PR



ORGÃO DE PROPRIEDADE DA CONGREGAÇÃO DA MISSÃO E EDITADO PELA GRAFICA VICENTINA LTDA.

Expediente: "LUD"

Registrado no Cartório de Títulos e Documentos do 1.º Ofício de Curitiba.

Livro "B" N.º 126 de 9-12-1946.

Averbação sob n.º 62.090 de 22-8-1962.

Registro no Instituto Nacional de Propriedade Industrial Protocolo 12.074 de 29-4-1974.

Director Responsável: Pe. João Novak

Redatores: Pe. José Zajac, Pe. Jorge Morikis

Colaboradores: Pe. Lourenço Biernaski, CM; Pe. Ladislau Serzysko, CM; Pe. Wendelin Swierczek, CM; Pe. Bronislau Kozłowski, CM; Pe. Benedykt Grzymkowski, SC; Pe. Stanisław Turzen, SJ; Prof. Mariano Kawka; Sr. Maciej Feldman; V. J. Szankowski; Sr. Sława Stepiak; Sr. Ignacy Jeśman; Sr. English; Sr. Tadeusz Brzyski; Pe. Francisco Maszner, CM; Sr. Guido R. Muck; Sr. Tomasz Lychowski; Sr. Stanisław Klimaszewski; Sr. Jan Wzorek; Sr. Helena Domianowska; Sr. Halina Marciniowska; e Roman Wachowicz. Os artigos assinados são de inteira responsabilidade de seus autores.

A redação reserva-se o direito de publicar ou não as colaborações e artigos recebidos.

GODZINY PRZYJĘĆ:
Od poniedziałku do piątku: od 7.30 do 12.00 i od 13.30 do 18.00.
W soboty: od 8.00 do 10.30.

PRENUMERATA "LUDU" NA ROK 1982

Pocztą zwykłą:
W Brazylii — za rok 1982 175 2.500,00
W krajach północno i połudn.-amerykańskich 175 2.000,00
W Europie, Azji i Oceanii 200 2.000,00
Cena egzemplarza 200 0,700

KRZYSZTOF PRAWDZIC

Wrażenia z podróży do Brazylii

18) Potrzebno do ich produkcji papier jest w 60 proc. importowany, resztę zaś sprowadza się z fabryki papieru w stanie Paraná. Pracownicy "O Globo" zajmują w Rio 3 budynki, z czego jeden na telewizję, nadająca codziennie programy kanałem "O Globo". Przedsiębiorstwo zatrudnia 5000 pracowników telewizji i ok. 300 dziennikarzy.

Po obiedzie uprzejmi gospodarze pokazali nam również halę produkcyjną. Widzieliśmy tam w ruchu trzy taśmy produkcyjne, uruchamiane przez komputery. Do obsługi hali wystarcza zaledwie 30 pracowników.

Wychodzimy z chłodnej hali w potworny upał. Chyba w 38°. Widzę, że Antek ma już dość. Wracamy więc do hotelu, ale wieczorem neliotowicy Olo znowu podrywa nas na lot. Czekając na dalsze wizyty. Głose szczęście, że w Brazylii, zwłaszcza w gorącym Rio, zapanowała teraz moda chodzenia bez marynarki i krawata — nawet na prywatne przyjęcia. To oczywiście w idealnie czystej koszuli. Dzięki temu całkowicie nadmierne się nie poci. Nawet w przepięknych autobusach nie czuje się tutaj charakterystycznego dla naszych polskich wózków smrodu.

Następnego dnia, po zbyt krótko przespanej nocy, i w koleci czuje się nie wyrażnie. Perspektywa jednak drugiego dnia pieli morskiej była zbyt kusząca, by z niej nie skorzystać. Pewną obawą natomiast miałem o uzgodniony wcześniej przez Ola wieczornym spotkaniu z byłym prezesem tutejszej Polonii i aktualnym jej działaczem, Ignacym Jeśmanem.

I wreszcie środa, 29 kwietnia — dzień powrotu do Brazylii. Wjeżdżając zamieszkała Ola, który musiał tam być w związku z widzeniem na spodziewany nawałg w święto 1 maja. A więc jeszcze jedna poranna kąpiel morska, a potem omówienie prosto na dalekobieżny drzewce autobusowy. Wracaliśmy samą autostradą w kierunku São Paulo, ale tym razem nie zwracaliśmy uwagi na brzydotę mijanej przez nas przemysłowo-portowej dzielnicy miasta. Zbyt oczarowani byliśmy pięknym reprezentacyjnym nadmorskim dzielnicie Rio, a zwłaszcza jego rzeczywistości bajkowym otoczeniem. Najbardziej atrakcyjne jednak wycieczki, a zwłaszcza do posągu Chrystusa w wzgórzu Corcovado i na szczyt słynnej Głowy Cukru, trzeba było pozostawić na następny pobyt w tym cudownym mieście. A tymczasem até logo (do widzenia) Rio!

II. APARECIDA — BRAZYLIJSKA JASNA GÓRA

Po przejeździe w Barra Mansa na autobus kursujący do Bananal, dotarliśmy tam o zmroku wśród ulicznego gwaru. Zapowiadały go już wcześniej zwykli ciemny chmur smugający się wzdłuż granic i szczytów Serra do Mar, okalających niebezpiecznie do południa. Na szczęście w Bananal czekał już na kierowcę z samochodem Ola — popularnym Volkswagena-Polaka. Ola, znając na pamięć wszystkie zakręty wiodące do Brazylii górskiej drogi, dał prawdziwy pokaz mistrzowskiej jazdy po ostrych serpentynach w górę, pokonywając z łatwością wśród ciemności nocy śliską powierzchnię gliny, obumyślnie z boczny na drogę podczas bezustannie trwającej ulęwy.

(c.d.)

rozproszonych po całym świecie!

Kto dziś przestąpił prógi Instytutu, znajdzie się maza Polise. Ujrzy w pięknych salach dumne Sztandary, na ścianach portrety Wodzów z Księciem Józefem Poniatowskim, czele, w gablotach broje rycerskie, stęża broni, godła z dawnych czasów świętości Rzeczypospolitej Polskiej, wry i odznaki pułkowe, pamiątki i fotografie z ostatniej wojny Ogarnia go nastrój powagi i wzruszenia. Wspomina swój kraj i tragedię dziejową, w której sam brał udział.

W sercach jego dzieci i wnuków — urodzonych już w Ojczyźnie — ta atmosfera polskości i dumnej przeszłości historycznej wzbudza głębokie uczucia patriotyczne.

Lata mijają. Faktem niezaprzeczalnym jest, że wielu z nich przyjeżdża do Ojczyzny, a Sztandary nadal czekają na powrót do Ojczyzny. Straż nad nimi przejmują młodsi kolejni.

Nurtuje wszystkich myśl: i co dalej? Jak zabezpieczyć Sztandary? Jak zabezpieczyć przyszłość Muzeum? Wiadomo, że każdy naród, każde państwo otacza cenniejsze pamiątki kultury i przeszłości. Zbiory są gromadzone i przechowywane w muzeach, galeriach, bibliotekach, w świątyniach i bibliotekach, na utrzymanie i konserwację tych państw łożo niejednokrotnie obciążony sumy.

W naszych emigracyjnych warunkach obowiązuje ten sam na nas, Polaków... Możemy liczyć tylko na własne siły, w pomocy nie otrzymamy.

W ciągu 25 lat niezmordowanych wysiłków przez oddanych sprawie zdołano stworzyć trwałe dziedzictwo, niezwykle trudnych warunków finansowych podległemu tenemu Instytutu operują się bowiem wyłącznie na podstawie społecznej, na składkach Członków - Przyjaciół.

W trosce wypływającej z najgłębszych uczuć patriotycznych przedstawiciele Polskich Sił Zbrojnych na Obczyźnie w walii stworzyli własnym wysiłkiem i ciężką pracę, pewniakami na dalsze długie lata siedzibę i opiekę Instytutu i Muzeum Wojska Polskiego w Londynie.

Powstała Fundacja Sztandarów Polskich Sił Zbrojnych na Obczyźnie.

Fundatorem powinien być nie tylko każdy polski Polak, walczący niegdyś pod Sztandarem swojej jednostki, lecz również każdy Polak z tak licznym rozproszonym w świecie. Fundatorem powinien być każdy z członków polskiej rodziny. Władca do Fundacji jest jednorazowy, w wysokości 100 zł, lub więcej. Może nim być również każdy dobrowólca, który też zapis w testamentie.

Fundator otrzymuje osobny dowód wpisu, a jego imię ko zostaje wpisane do Księgi Fundatorów.

Statut Fundacji przewiduje co następuje:

Majątek Fundacji zebrany z wpłat jest przeznaczony na chód z majątku (odsetki) użyty będzie na konserwację i zące potrzeby.

Fundacja zarządza Rada Powierników wybranych przez Fundatorów Zaliczycieli.

Wspólnym wysiłkiem zabezpieczymy istnienie Sztandarów i pamiątek Narodu Polskiego!

Fundacja Sztandarów P.S.Z. na Obczyźnie
20, Princes Gate, London SW7 1QA

Nazwisko
Imię
Tytuł (stopień)
Adres

Prosimy podać: Kolo oddziałowe Organizacja cywilna Niezrzeszony

Zalączam jako dar na Fundację Sztandarów i pamiątek Narodu Polskiego na Obczyźnie i proszę o wpisanie mnie do Księgi Fundatorów

Data podpis

Czeki prosimy wystawiać na: Regimental Colours

NOWE SZCZEGÓŁY O MONETACH Z WIZERUNKIEM OJCA ŚWIĘTEGO

Z pewnym opóźnieniem nadeszły krajowe gazety ze szczegółami wypuszczenia złotych i srebrnych monet z wizerunkiem Papieża. Oto dostojny komunikat w tej sprawie. "29 Liczba Centrala Handlu Zagranicznego "Ars Polonia" we współpracy z Narodowym Bankiem Polskim podpisała kontrakt ze znaną firmą numizmatyczną "Italcambio C.A." z siedzibą w Caracas.

Zgodnie z kontraktem firma ta nabyła od NBP prawo do bicia i rozprowadzania na rynku światowym monet polskich — złotych i srebrnych z wizerunkiem papieża Jana Pawła II. Monety te będą wyłącznie numizmatami, nie mającymi charakteru obiegowego.

Kontrakt wejdzie w życie dopiero po podpisaniu odpowiedniej umowy między NBP i "Ars Polonia" a memoriał szwajcarskiej Valcambi uznana za czołową w świecie w tej branży. Podpisanie umowy nastąpi w ciągu najbliższych miesięcy.

Jak informuje Narodowy Bank Polski pod koniec br. wzdzie do normalnego obiegu w Polsce srebrna moneta o wartości 1 000 złotych z wizerunkiem papieża. Natomiast numizmaty będą do nabycia za dewizy, ponieważ będą za granicą, a ze swego charakteru nie będą pieniądzem, lecz specjalnym towarem.

POLKI NA MISJACH W GÓRNEJ WOLCIE

Na misje do Górnej Wolty w Afryce wyjechała S. Julia Miciuła, ze Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Misjonerek Maryi, która przez ostatnie cztery lata pracowała w Biorze Mijskim Sekretariatu Episkopatu Polski w Warszawie. Siostra Julia wzmocni szeregi franciszkańskich misjonerek Maryi prowadzących żywą i dynamiczną działalność misyjno-duszpasterską w tym kraju, w którym wszyscy biskupi na czele z kard. Pawłem Zoungbrą są pochodzenia tubylczego. Prowincja Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Misjonerek Maryi w Górnej Wolcie tworzy ponad sto sióstr miejscowego pochodzenia oraz przybyłych z innych krajów m. in. z Argentyny, Francji, Hiszpanii, Japonii, Polski i Portugalii. Prowincja z siedzibą w Bobo Dulasio kieruje Polka, s. Lucyna Ignaciuk. Prowincja prowadzi działalność m. in. w zakresie katechizacji, wychowywania w szkołach, przedszkolach, ochronkach opieki, w szpitalach i przychodniach leczniczych. Stoją państwa i stoją archybiskupiącej też Ouagadougou.

POLSKI BISKUP W NOWEJ GWINEI

Jan Paweł II utworzył w Nowej Gwinei diecezję Kundiana, z części diecezji Gorodka, i mianował jej pierwszym biskupem Polaka 47-letniego ks. Wilhelma Kurta, werbiste, dotychczasowego proboszcza Kogę i wikariusza generalnego diecezji Goroka. Nowomianowany biskup po ukończeniu Małego Seminarium w Nysie wstąpił do Zgromadzenia Werbistów. Świętą kapłańską otrzymał w 1962 r. Po pracy duszpasterskiej w Polsce wyjechał w r. 1967 na misje do Papui — Nowej Gwinei. W ubiegłym roku został mianowany wikariuszem generalnym diecezji i równocześnie prowadził pracę duszpasterską na jednej ze stacji misyjnych. Oprócz znajomości języka polskiego władając językiem niemieckim, angielskim, malajzyjskim oraz lokalnym narzeczem, ks. Wilhelm Kurtz jest pierwszym polskim werbistą mianowanym biskupem misyjnym, który całkowicie przygotowanie zakonne-misyjne otrzymał w Polsce.

KOŚCIOŁ DZISIAJ

OSWIECİM I OJCIEC KOLBE W OCZACH NAOCZNYCH ŚWIADKÓW

Osoby, które przeżyły obóz koncentracyjny skazują się na żadne z opisów nie oddadzą całej grozy i bestialstwa w całej swojej rozległości obóz koncentracyjny. Są zaledwie cieniem tego, co każdy proboszczem byłby wiewiał obozu z Dachau. Pytany o wrażenia po przeczytaniu pewnej książki o obozie w Dachau, odpowiedział, że to nie to co oni tam przeżywali. Każdy więc opis będzie czymś niedoskonałym w porównaniu i przeżyty rzeczywistości.

Zyją jeszcze niektórzy naoczni świadkowie, którzy pozostali Ojca Kolbe w obozie i w czasie procesu kanonizacyjnego mówili swoje zeznania.

Oto niektóre z nich: Mieczysław Kościelniak, artysta — malarz: "Nasiłenie mordów było obrzydliwym, potem i samobójstwami, bo więźniowie szli na druty, ginęli śmiercią samobójczą na drutach nalaadowanych prądem elektrycznym. Po tem morobowano w inny sposób... Widziałem tysiące umierających ludzi zabijanych w najrozmaitszy sposób, konających po kastracji, fenolu czy ewiponu, więc postarałem się to wszystko jakos obłączy w swoich obrazach".

Jerzy Bielecki — inżynier: "Oświęcim — Auschwitz: na bramie było napisane "Arbeit macht frei" — praca czyni wolnym. To była fikcja. Ta wolność kończyła się albo pod butem esmanna, albo strzałem w tył głowy, albo zamordowaniem w jakikolwiek inny sposób przez esmanna... Groza śmierci, groza niepełności, groza strachu, że nie dożyja jutra, wisiała ciągle nad nami. Trudno było nam ustawić głód, budziły się zwierzęce instynkty. Rzadki ludzki podświadomy nakaz jedzenia za wszelką cenę. Odnosiło się wrażenie, że świat cały tonie we wzajemnej nieświadomości, a krematorium przestawało być straszne, gdy wyszła dookoła było straszniejsze. Dziesiątki tysięcy ludzi przeżyły kryzys człowieczeństwa".

Ksiądz Konrad Szveda: "Zbrodnia, kłamstwo, mienawiść, terror, strach, maltretowanie, bicie, to codzienna atmosfera obozu. Tak wyrażonych metod gnębienia ludzi przez ludzi, normalnie człowiek by chyba nie wymyślił, tylko jakiś poplecznik szatana, albo oszwiebiecie zła.

Jeden ze zbrodniarzy chełpił się: ja zamordowałem 13 tysięcy, a drugi: no ja trochę mniej. Dla niego ocalenie własnego życia miało większą wartość niż zabicie 13 tysięcy więźniów.

Wielkim cierpieniem w obozie było choroby. Tam istniała zasada żywi albo umarli. A przecież setki, tysiące ludzi chorowały, co z nimi zrobić. Ileż było wypadków, że umierali, stojąc w czasie apelu na baczność. A iluż wycekiwało w długich kolejkach przed szpitalem błagając o przyjęcie. Trudno było iść do pracy, to ludzi zalamowało, wykańczało. W takich warunkach nawet dęby padały, najslisniejsi nie przetrzymywali.

Ktoregoś dnia dowódcą obozu Fritz przychodził na obóz i dawał rozkaz: "Kłecy wystąpić za mną marsz" i prowadził do komanda pracy Babice. Oddaje ich w ręce kapo tego kłecy marda. Jest nim ludzacy postrach wśród więźniów oswiecimskich krwawy Krotki, kryminalista, który w wykładaniu białej w Oświęcimiu białe rozdział. Wśród tej grupy księży jest Ojciec Maksymilian Kolbe. Praca polegała na wyrobianiu i szluczeniu gąlezi i subków potrzebnych do groduzenia faszyny czarowych i wilgotnych łak. Praca wykonywano biegiem. Co kilkanaście kroków stali uzbrojeni w długie styliska przewoźnicy pracy, popędzali i bili pracujących więźniów, a szarpali nie księży. Ta prawdziwa Droga Krzyżowa Ojca Kolbe, trwała dwa tygodnie. Ładowano mu na plecy nawet dwa i trzy razy więcej gąlezi od innych, które po wyboiskach i wierzwiach musiał ciągnąć. Księża chcieli odpocząć, okladano go kijami. Często koleżdy księży, widząc Ojca Kolbe koprawionego, pomagającego pod ciężarem, chcieli mu pomóc. Ojciec Kolbe odpowiadał spokojnie i z uśmiechem: "bo i wy dostaniecie cięgi. Niepokalana mi dopomoga".

Jeden dzień dla niego był szczególnie ciężki. Krawczy przytłoczył go sobie na ofiarę dnia i pastwił się nad nim jak nad trzpad nad bezbronną ofiarą. Sam kładuje mu na plecy ciężką wybierane ciężkie gąlezi i każe mu biec. Księża Ojciec Kolbe upada na ziemię, kopie go niemilosiernie w brzuch i twarz okładając ciężkimi rżami. "Robić ci się nie chce trzpad, ja ci pokażę co znaczy praca".

Podczas przerwy obiadowej drwin i bluźnierstw, kłecy łączy się Ojcu Kolbe przez kłode drzewa. Spóstrd towarzyszy wywołuje najslisniejszego i każe wymierzyć niewielką ilość 50 rżów. Ojciec Kolbe nie może się ruszać. Rzucza go kłecy i przykrwawia stertą gąlezi. Po takich prześlach kłecy i przykrwawia stertą gąlezi. Po obozu. Ojciec Kolbe, który z sil do tego stopnia, że musiano go przynieść. Następnego dnia nie rusza do pracy. Zamilosono go do ambulansu szpitala obozowego i przyjeżdża na oddział wewnętrzny, stawiając sobie nozę zapalenia płuc z ogólnym wyciepleniem.

W szpitalu odwiedził Ojca Kolbe. Był przytomny, twarz pokryta sińcami, oczy metne, wysoka gorączka, pleśń, niedowidzenie do tego stopnia, że słatwy język z trudnością mógł poruszać, a głos zamierał mu w krtani. Swoja postawę w cierpienia uprawiał w podziw lekarza i pielęgniarek, które je po mesku, z zupełnym oddaniem się woli Bożej, ciężko wtarzając: "Dla Chrystusa jestem gotów jeszcze więcej cierpieć. Niepokalana jest ze mna, Ona mi dopomoga".

Z niewytumaczonych przyczyn, gorączka nawet po wyjściu z kryzysu nie opadała. Przenoszona więc Ojca Kolbe na oddział infekcyjny i umieszczają w sali podejrzanych o tyfus palisad. Teraz kontakt z nim jest łatwiejszy. Otrzymał kilka gąlezi, głównych drzwi wejściowych. Każdego wynoszonego z szpitala chorych roztaacza swa duszpasterska opieka nad chorującymi, wtarzając: "Dla Chrystusa jestem gotów jeszcze więcej cierpieć. Niepokalana jest ze mna, Ona mi dopomoga".

Największe Niepokalanie, która kochała z dżaszczką, łacińską. Pod osłoną nocy przychodził do niego więźniowie, łatan ciępierniami prosząc o spowiedź i słowa pocieszenia, przeciecz za spowiedź karano śmiercią".

31 NIEDZIELA ROKU

EWANGELIA WEDŁUG SW. MARKA — 12:28-34

A oto jeden z uczonych w Piśmie, słysząc, jak Go wypytywali i jak On trafnie im odpowiadał, zapytał Go, jakie przykazania jest pierwsze ze wszystkich. A Jezus odpowiedział: Pierwsze przykazanie spośród wszystkich innych jest to: Słuchaj, Izraelu, Pan, Bóg nasz, jest jedynym Panem. Będziesz miłował Pana Boga twego, całym sercem twym, całą duszą twoją, całym twym umysłem i wszystkimi siłami twymi. A to drugie: Będziesz miłował bliźniego twego jak siebie samego. Nie ma przykazania, które byłoby większe od tych. A uczony w Piśmie powiedział: Dobrze, Nauczycielu, słusznie powiedziałeś, że jest tylko jeden (Bóg) i że nie ma innego prócz Niego. I że miłować Go całym sercem, całym umysłem, całą duszą i wszystkimi siłami, a bliźniego jak siebie samego — to znaczy o wiele więcej niż wszystkie całopalenia i ofiary. Widząc tedy Jezus, cej niż wszystkie całopalenia i ofiary. Widząc tedy Jezus, że rozsądnie odpowiedział, rzekł do niego: Jesteś niedaleko od królestwa Bożego.

Często czytamy na kartach Ewangelii, iż Faryzeusze i Saduceusze zadawali pytania Panu Jezusowi, a choć oparte na Piśmie świętym, nie zawsze były stawiane w czystej intencji. "I posiali do Niego niektórych faryzeusów i herodianów, aby Go podchwycić w mowie" (Mk. 12,13).

To samo dzieje się i dziś. Różni heretycy, opierając się na Piśmie świętym, nie tylko zadają nam podstępne pytania, ale jeszcze błędnie tłumaczą, przekraczając teksty według swego widzimisie. "Wtedy faryzeusze odszedłszy, naradzali się, jakby Go podchwycić w mowie" (Mt. 22,15).

Coż my na to? Idźmy po linię wskazań Chrystusowych. "Zaprawde powiadam, dopóki nie przemia niebo i ziemia, ani jedna jota, ani jedna kreska, nie zmieni się w Zakonie" (Mt. 5,18).

Następnie dajmy im odpowiedź Boskiego Zbawiciela: "Czemu mnie kładziecie obłądźcą?" (Mk. 12,18).

Powtórzę, nie widniejąc się w dyskusje z nimi, w myśl zalecenia sw. Pawła: "W spory o słowa nie wdawaj się, bo to do niczego nie służy, jeno do wyrwoczenia wiary u słuchających" (2. Tym. 2,14).

Dlatego uchwytamy na zalecenie tegoż Apostoła Narodów: "Ale choćobymyśmy i my, albo nawet anioł z nieba, głosił wam coś ponadto, cośmy wam głosił, niech będzie przekleństwo" (Gal. 1,8). Bo jeśli ktoś inaczej uczy, a nie trzyma się zbawiennych nauk Pana Naszego Jezusa Chrystusa i tej nauki, która wiedzie do pobożności, ten jest pyszny i nie nie umie" (1. Tym. 6,3). Niestety, żyjemy nie tylko w czasach wielkiego upadku moralnego, jakiego nie było dawniej, bo dziś rozpusztę i wyrzucenie widzimy na każdym kroku, ale i zamieszania religijne, iż iszcza się słowa Pisma świętego: "Iz nadzieje czas, że zdrowej nauki nie ściępnia, ale według swych pragnień zgromadza sobie nauczycieli" (2. Tym. 4,3). Stąd upomnienie św. Pawła: "Strzeż powierzonego ci skarbni wiary" (1. Tym. 6,20).

P. S. — Przeczytaj! 1. Lekcje: Ks. Pow. Praw. 6:26 i 2. Lekcje: Zyd. 7:23-28.

WIĘŚCI Z POLSKI WIĘŚCI O POLSCE WIĘŚCI Z POLSKI WIĘŚCI Z POL

JUZ PO TARGACH "JESIEN 82"?

Dla niektórych wystawców Targi Krajowe "Jesień 82" zakończyły się już w pierwszym dniu ich trwania. Wystawianie przez nich towary zostały w całości zakupione przez handlowców, co jest zrozumiałe z uwagi na niedostatek na rynku artykułów przemysłowych powszechnego użytku. W tej sytuacji handlowcy kupowali wszystko jak "leci", nie oglądając się w dużej mierze na jakość oferowanych wyrobów. Dotyczy to wszystkich bez wyjątku współtwórców obecnych na targach: spółdzielczości pracy i spółdzielczości inwalidzkiej "Społem", rzemiosła, firm polonijnych, a także zakładów produkujących odzież. Błyskawiczną "karierę" zrobili na targach spółdzielczych meble, gdyż państwowymi przemysł meblarski nie jest reprezentowany na Jesieni 82; handlowcy nie czekając na zapowiedziane giełdy meblarskie zakupili to, co oferowała spółdzielczość pracy.

PRZED 50 LATY ZGINĘLI ŻWIRKO I WIGURA

Ich nazwiska zna każde dziecko, które zaczyna budować latawiec. Setki ulic w Polsce nosi ich imiona. Franciszek Żwirko i Stanisław Wigura są symbolem sławy polskich skrzydeł. 11 września minęło 50 lat od dnia tragicznej katastrofy obu wybitnych pilotów.

ZNACZEK POCZTOWY Z OJCEM MAKSYMILIANEM KOLBE

Z okazji kanonizacji o. Maksymiliana Kolbe Ministerstwo Łączności wprowadziło 10 października do obiegu nowy znaczek pocztowy o wartości 27 złotych przedstawiający podobiznę męczennika z Oświęcimia.

ZNACZEK ZAPROJEKTOWAŁ ART. PLASTYK KRZYŻOFT KOSMOŃSKI

Znaczek zaprojektował artysta plastyk Krzysztof Kosmoński według obrazu art. malarza Mieczysława Kościelniaka, który przedstawił ojca Maksymiliana Kolbe w stroju obozowym z numerem P 16.670. Znaczek wydrukowano wielobarwna techniką fotograficzną na papierze kredowym w nakładzie 3 mln sztuk.

KŁĘSKA ZYWIWOŁAWA

Dla najdotkliwszej zagrożonych miast Górnosląskiego Okręgu Przemysłowego ogłoszono stan klęski żywiołowej. Ujawniono, że nateżenie chorób nowotworowych jest w województwie katowickim o 30 proc. więcej od średniej krajowej; ukladu krążenia o 15 proc.; ukladu oddechowego o 47 proc.; umieralności niemowląt o 100

procent; uszkodzeń centralnego systemu nerwowego dzieci i młodzieży o 200 procent. Niedokrwiłość jest powszechna. Do 54 szkół specjalnych uczęszcza obecnie 9 tys. dzieci, a 3,5 tys. poddane jest zabiegom rehabilitacyjnym po związanym z czynnikami zewnętrznymi uszkodzeniami centralnego systemu nerwowego.

ZNACZEK ZA 100 ZŁOTYCH

Zmiana taryfy opłat pocztowych podwyższenie cen za przesyłki zagraniczne, spowodowały konieczność emitowania znaczków o wysokich nominalach. Po raz pierwszy przygotowano np. znaczki o wartości 100 złotych, potrzebne m. in. do frankowych listów czych ekspresowych listów poleconych do krajów zamorskich.

Najbliższa emisja pocztu polskiej była dwunastkową, seria upamiętniająca 100 rocznicę odkrycia praktyka gruźlicy przez Roberta Kocha 22 września. Ministerstwo Łączności wprowadziło do obiegu znaczki zaprojektowane przez artystę grafika Karola Sytę o wartości 10 zł z portretem R. Kocha i 25 zł — z podobizną polskiego lekarza bakteriologa i immunologa Odo Bujwidła, który m. in. był pionierem szczepień przeciw wściekliznie.

25 września natomiast weszły do obiegu znaczki zaprojektowane przez artystę plastyka Stanisława Skibę o nominalach 60 zł i 100 zł przedstawiające reprodukcje Głowy Wawelskiej, ze stropu Sali Poselskiej na Wawelu.

WĘGERSKIE TOWARY DLA POLSKI

Polscy handlowcy uczestniczący w międzynarodowych targach artykułów konsumpcyjnych, które w ostatnią niedzielę zamknęły swe podwoje w Budapeszcie, dokonali podsumowania kontraktów zawartych z partnerami węgierskimi. Opiewają one na przeszło 10 mln. rubli, z czego 4 mln. przypada na nasz eksport i 6 mln. na import.

I tak, jeszcze w tym roku na polskim rynku powinno się znaleźć 2 tys. ton znanych z dobrej jakości syropów owocowych oraz 1.500 ton kompotów. W pierwszym kwartale 1983 r. trafi do naszych sklepów 200 tys. par obuwia dla dorosłych, artykuły pasmanteryjne oraz różne urządzenia dla gastronomii. Wśród zakupionych zabawek jest koska Rubika. Węgry sprzedaliśmy m. in. zabawki, sprzęt gospodarstwa domowego, przybory kreślarskie, konfekcje i magnetofony cyfrowe. Prowadzone są także polsko-węgierskie rozmowy dotyczące wzajemnych dostaw towarów rynkowych w przyszłym roku.

W 1983 r. polskie apteki otrzymały pokazne ilości poszukiwanych leków węgierskich. Podpisany ostatnio w Budapeszcie kontrakt przewiduje, że eksport węgierskich medykamentów do naszego kraju sięgnie 18 mln. rubli. Strona polska dostarczy do WRL leki wartości 9 mln. rubli. ("Życie Warszawy")

TABLICA PAMIĄTKOWA KU CZCI GEN. FRANCISZKA KŁEBERGA

W Lubelskich Pracowniach Konserwacji Zabytków trwają prace nad tablicą pamiątkową pamieci gen. Franciszka Kłebberga.

Na przełomie września i października br. zamontowana ona zostanie w bramie poddrzędzińskiej (twierdzy Koenigsberg, w której podczas okupacji hitlerowskiej więziony był dowódca grupy operacyjnej "Polisie" wślawionego m. in. bitwą pod Kockiem. Na wykonanej w brzoje tablicy z wizerunkiem generała umieszczony będzie napis w języku polskim i niemieckim następującej treści: "W latach 1939-1941 był uwięziony przez reżim hitlerowski polski generał Franciszek Kłebberg — bohaterki obrona swej ojczyzny".

Tablica wmurowana zostanie z inicjatywą pracowników Lubelskich Zakładów Naprawy Samochodów, którzy w Dreźnie montują stację obsługi samochodów. (PAP)

PIESNI MONIUSZKI

Znakomita śpiewaczka polska, Stefania Woytowicz, tak pisze o pieśniach Moniuszki: "Jego pieśni, należące do arcydzieł wokalistyki światowej, wciąż nie są w pełni doceniane i naszym zadaniem jest pokazywać je światu".

Stefania Woytowicz, prezes Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego, była jedną z głównych organizatorek Konkursu na wykonanie pieśni Moniuszki przez studentów wyższych uczelni muzycznych. Pieśniarstwa twórczość Moniuszki zasługuje na to, by znaleźć się wśród perł światowej literatury muzycznej, obok pieśni Schuberta, Schumanna, Faurego, Dzworaka czy Czajkowskiego. Tymczasem rzeczywistość wygląda tak, że spośród trzystu przeszło pieśni Moniuszki, nawet w jego ojczystym kraju, prawdziwa popularność cieszy się zaledwie kilkanaście pieśni, inne zaś pozostają prawie nieznane, a przecież są wśród nich arcydzieła o wyjątkowej piękności. Konkurs dla młodych śpiewaków był więc najlepszym sposobem by przynajmniej niektóre z tych pieśni wydobyć na światło dzienne.

KS. BENEDYKT GRZYWONIAŁO
JOÃO HAUPT & CIA. LTA.
LIVRARIA E PAPELARIA
Livrros Fiscais e de Contabilidade
Artigos Escolares
Material de Escritório
MATRIZ: Rua São Francisco, 237
Telefone: 222-8632 (PABX)
FILIAL: Rua Lamemha Lins, 1.600
Telefone: 222-1229
80.000 CURITIBA

BOLESŁAW PRUS

Grzechy dzieciństwa

(NOWELA)

— Kaziu! Loni! — zawołała w tej chwili Zosia, gdzieś od strony parku.

Zerwali się oboje, a Lonia była naprawdę przelknięta.

— Wszystko się wyda! — rzekła. — Och! ta oś!... A najgorsze to, żeś zemdlał...

— Nic się nie wyda — odparłem energicznie.

— Ja przecież nic nie powiem.

— Ani ja. Nie powiesz nawet, żeś zemdlał? — Naturalnie.

— No, no!... — dziwiła się Lonia. — Bo ja, jakbym zemdlała, to bym nie mogła wytrzymać...

— Kaziu! Loni!... — wołała moja siostra już o kilkanaście kroków od nas.

— Kaziu! — szepnęła Lonia kładąc palec na ustach.

— Już nie bój się!

Zaszeleściły krzaki i ukazała się Zosia ubrana w fartuszek.

— Gdzieś ty była, Zosiu? — zapytaliśmy ją oboje.

— Chodziłam po fartuszek dla siebie i dla ciebie, Loni. Masz oto, bo jażyny walają.

— Czy zaraz wracamy do domu?

— Nie ma po co — odparła Zosia. — U mamy jest ten pan, a panna Klementyna ani myśli wyjść z altanki. Możemy tu siedzieć choćby do wieczora. Ale już zaczynam rwać jażyny, boście wy więcej rzedli ich niż ja.

Zaczęły rwać oboje, a ja jakoś nabrałem na nowo otuchy do denia.

Widząc, że oddalam się, Lonia zawołała za mną: — Kaziu, wiesz, o czym myślę!...

I pogroziła mi palcem.

W tej chwili po raz nie wiem który przysięgam sobie, że nikomu nie wspomnę ani o moim zemdleńcu, ani o tej musze. Ledwie jednak odziedzi kilka kroków, usłyszałem głos Loni:

— Zebysz ty wiedziała, Zosiu, co się tu dzieje!...

— Ale nie, nie mogę ci powiedzieć ani słowa. Chociaż gdybyś mi przyrzekła, że dotrzymasz sekretu...

Uciekłam jak najdalej w gąszcz czując, że się wstydzę. No, chociaż Zosia...

Na owych nieszczęsnych jażynach byliśmy jeszcze do godziny. Gdyśmy stamtąd wracali do domu, dostrzegłem wielką zmianę sytuacji. Zosia zatrzymała na mnie ze zgrozą i ciekawością, Lonia wcale nie patrzyła, a ja byłem tak zmieszany, jakbym popełnił morderstwo.

Zegnając się z nami Lonia serdecznie ucałowała Zosię, okładano go kiwnęła głową. Zjądem przed siebie czapkę myśląc, że jestem wielki gałgan.

— Odejdźcie Loni, Zosia wzięła mnie w obroty. — Dowiedziałam się pięknych rzeczy! — rzekła z powagą.

— Cóżem ja zrobił? — zapytałem na dobre przestraszony.

— Jak to co? Naprawdę — zemdlełeś (ach! Boże i mnie przy tym nie było...), no — a potem ta ośa czy mucha... Okropność... Biedna Lonia! Ja żałowałbym że wstydu.

— Ale cóżem ja temu winien? — ośmieliłem się spytać.

— Mój Kaziu — odparła — przede mną nie potrzebujesz się tłumaczyć, bo przecież ja ci nic nie zrobiłam. Ale zawsze...

— Ale zawsze... — to mi odpowiedział!... Z tego go ale zawsze... wypadło, że w całej sprawie ja jestem winien. Mucha nic, Lonia, która wniebołszy krzywała, także nic, tylko ja za to, żeś biegł na ratunek.

Prawda, ale po co zemdlałem?...

Byłem niepokieszony. Na drugi dzień wcale nie poszedłem do parku, byle tylko nie pokazywać się Loni, a na trzeci — ona kazala mi przyjść. Gdym przyszedł, kiwnęła mi głową z daleka, i rozmawiała tylko z Zosią, rzucając na mnie od czasu do czasu spojzenia dumne i smutne jak na zbrodniarza.

Chwilami myślałem, że jednak dzieje mi się tu jakaś niesprawiedliwość. Wnet przecie tłumieniem podobne podejrzenia mówiąc sobie, żeś naprawiłem trochę coś strasznego. Nie wiedziałem jeszcze wówczas, że taka metoda stanowi charakterystyczną cechę kobiecej logiki.

(c. d. n.)

ARGENTYNA:

ECHA Z MISIONES

Wszystkim mieszkańcom Apostoles, droga jest rocznica przybycia pierwszych emigrantów na "Czerwoną Ziemię", gdy to na miejscu, gdzie obecnie przebiegają szerokie ulice i ukwiecone aleje, panowała gęsta puszcza i trudne do przebycia "montes".

Dnia 29 sierpnia ubiegła 85 rocznica przybycia i zainstalowania się w tym rejonie, pierwszych kolonistów na których składali się emigranci polscy i ukraińscy. Obchody tej rocznicy odbywały się co pięć lat, tak, że tegoroczne uroczystości daleko już odbiegły od tamtych, dawno zapomnianych dni.

Tradycyjnie, odprawiono modły — dla społeczeństwa pochodzenia polskiego — w kościele św. Piotra i Pawła i dla ukraińskiego w cerkwi Świętej Trójcy, poczym złożono wieniec pod pomnikiem Gen. J. San Martin. Liczne rzesze potomków kolonistów udały się pochodami pod pomnik pierwszych osadników, stwarzając narodowymi strojami widowisk codzienny. Pod pomnikiem zgromadzili się: przedstawiciele władz wojskowych, duchownych, prowincjonalnych i komunalnych oraz delegacje przyległych miejscowości, uczniowie szkół i tłumy mieszkańców miasta.

Po złożeniu wienców, orkiestra wojskowa 30 pułku piechoty odegrała hymn państwowy, podchwycony i odpiewany przez obecnych poczym chór szkolny wykonał pieśń emigrantów. W kolejności nastąpiły przemówienia: intendent Julian Tarnowski imieniem miasta, p. Robert Śniechowski w imieniu społeczeństwa polskiego i Paweł Mihalenko — ukraińskiego, którzy to mowy nawiązały do onych dni ciężkiej pracy wykonywanej z uporem i poświęceniem przez osadników i osiągnięcia przez nich tak owocnych rezultatów.

Ponieważ obchód rocznicy przybycia pierwszych kolonistów zbiegił się z uroczystością 600-lecia uczczenia Matki Boskiej Częstochowskiej, obecni tu potomkowie polskich osadników udali się pod pomnik Chrystusa, gdzie została odstonięta tablica ku czci Królowej Polski. Tablica powyższa, ufundowana przez misjonerskie społeczeństwo polskie została w imieniu tej społeczności wręczona przez p. Jana A. Szychowskiego. Po odstonięciu tablicy nastąpiła "minuta ciszy" ku czci zmarłych emigrantów i żołnierzy, którzy padli w walkach o Malwinę.

W. BRYTANIA:

POLSKI POMNIK W NAZARECIE

Mamy sporo pamiątek polskich w Ziemi św. Na Górze Oliwnej, w świątyni "Ojciec Nasz" jest Modlitwa Pańska w języku polskim. W bazylice Konania w Getsemani mamy polską kapliczkę. Jedna stacja Drogi Krzyżowej jest "polska" w tym sensie, że w czasie wojny żołnier polski nie żałował ofiar na wydobycie jej z okropnego zaniedbania.

Do tych polskich pamiątek dodaje wnet nowa. Tym razem w imponującej bazylice Zwiastowania w Nazarecie. W mieście rodzinnym Jezusa tysiące polskiej młodzieży, uratowanej z "nieudziejczy" wschodniego sąsiada i z opresji hitlerowskiej, znalazły dom-zastępcę, szkołę i opiekę duchową aż do 1947 r. Ta młodzież, rozproszona dziś po całym świecie, z głęboką wdzięcznością wspomina czasy, kiedy to Armia Polska na Środkowym Wschodzie, czy Opieka Społeczna Rządu Polskiego na uchodźstwie, starały się stworzyć warunki do życia z jakąś wizją lepszej przyszłości dla sierot i dzieci wyrwanych przemocą z ojczyzny.

Na te wspomniane fakty zrozumią stają się wola tej dawnej młodzieży, aby godnie uczcić ten niezapomniany epizod naszej wojennej tułaczki. W krągankach wspaniałej bazyliki Zwiastowania w Nazarecie umieszcimy tablicę pamiątkową o dużych rozmiarach 2 m na 70 cm. Przedstawiać ona będzie młodzież polską ze szkół wojskowych i cywilnych, pod macierzyńskim płaszczem Matki Boskiej Kozielskiej. Stronę historyczną tej wzruszającej sceny przekazuje potomnym i pielgrzymom z całego świata odpowiedni napis w języku angielskim. Prace nad wykonaniem tablicy w kolorowej ceramice są już w pełnym toku. Artysta Tadeusz Zieliński w Londynie, twórca wspomnianego obrazu M. Boskiej Kozielskiej, zapewnia nas, że dzieło będzie wykonane w styczniu następnego roku.

W związku z uroczystym odsłonięciem i poświęceniem polskiego pomnika w Nazarecie organizujemy pielgrzymkę do Ziemi św., połączoną z wycieczką do kolebkich kultury — Grecji i Włoch. Liczymy ogromnie na dawną młodzież Szkół Junackich i Młodzież Ochotniczek w Palestynie i Egipcie. Również na dawną młodzież z obozów uchodźczych, które w czasie wojny były rozproszone po wielu kontynentach (Indie, Afryka, Meksyk, Palestyna, Italia...). Zresztą uczestnikiem pielgrzymki-wycieczki może być każdy bez względu na przeżycia wojenne.

Pielgrzymka pod duchowym przewodnictwem ks. Stanisława Czaplewskiego TJ, byłego kapelana Szkół Junackich i MI Ochotniczek, rusza 24 kwietnia 1983 roku i trwać będzie do dnia 12 maja. Przewidyujemy udział kard. W. Rubina w poświęceniu tablicy. We Włoszech odwiedzimy Monte Cassino i spotkamy się z naszym ukochanym Papieżem.

("Dziennik Polski")

- POLONIA ZAGRANICZNA -

RFN:

REŻYSERZY POLSCY W NIEMCZECH ZACH.

Trzech znakomych reżyserów polskich współpracuje obecnie z teatrami RFN, gdzie przygotowują przedstawienia z tamtejszymi zespołami. Erwin Axer realizuje sztukę Strindberga "Do Damaszku" w jednym z teatrów monachijskich. Kazimierz Dejmek reżyseruje "Laznię" Majakowskiego w Essen. Jerzy Jarocki przygotowuje "Rewizora" dla teatru w Wuppertalu.

DZIAŁ POETYCKI

Czesław Bednarczyk

Z religijnych zamyśleń

HYMN I

Słyszysz mnie, Ojciec,
gdy wędruję: Boże,
zaraz po przejściu
miego grzechu.

Widzisz, z pokora
jak się pochylam
w swojej udrecie,
postuszny Krzyżdom,
mrokom ufając
wabiony grzechem.

Panie, o, Boże,
czuły i strogi
w proch ciała skruszysz
by duszę całą
w przestrzeń przetrucić,
w Zmartwychwstanie.

HYMN II

Bez barwy jesteś, Boże, bez cienia,
dla ludzi słowem, dla ludzi chmurą,
gwiazdą nad mrokiem, palcem na ustach,
głosem w celulastach.

Boże urodzin i Boże skłonów,
nadziei, śmieci, brzożenia muchy,
domu w budowie, lampy na stole,
głosem w celulastach.

Boże, o Boże,

popatrz, bo tylko płakać potrafisz,
bo tylko grzeszyć umiem najłepiej,
pożądaj swe Dionie na me zwątpienia,
wtrząś błękitny rzęs mi przed oczy,
bo już pojąłem
upór niszczenia.

Duszę mi dajesz Sobie podobną
i Synem swoim podparas Wiarę,
wtręć wolam śmiało: Boże ogrodów,
popraw mi myśli zwieczono.

IRMÃOS HAUER & CIA. LIMITADA

R. José Bonifácio, 66 — Fone: 222-7744

FERRAGENS EM GERAL

ESTACIONAMENTO GRATUITO 1/2 HORA (Silva)

Bronze, latão, cobre, alumínio em barras, chapas e tubos, chapas inox — Ferramentas Gedore, Corneta, Stanley, Molores elétricos, colas e adesivos Alba, pregos e arames, cordas de nylon e sisal, lona plástica, tintas e vernizes, máquinas elétricas BOSH, telas, painéis e caldeirões de alumínio (linha Hotel).

USA:

PAWEŁ KASPRZYK polonijny medalista

Szesnastoletni Paweł Kasprzyk z Mesa w Arizonie, należy do grona najwybitniejszych sportowców polonijnych. Jego dyscypliną są zapasy (tak w stylu wolnym jak i grecko-rzymskim). W tym roku ponownie zdobył złoty medal na światowym Festiwalu Zapasów dla Kadetów. Festiwal ten jest organizowany rokrocznie przez Międzynarodową Federację Zapasów

Amatorskich (FILA). Stany Zjednoczone reprezentowane są przez Amateu Athletic Union (AAU). Tegoroczne zawody odbyły się w Fullerton, CA w dniach 28-31 lipca. Uczestniczyły w nich przedstawiciele 14 państw.

Ze względu na obowiązujące przepisy, Paweł Kasprzyk mógł występować tylko w jednej dyscyplinie i wybrał walki w stylu grecko-rzymskim, kategoria "advanced" waga 78 kg. Po zwycięskich bojach zdobył mistrzostwo świata i złoty medal w tej kategorii. Dodać tu trzeba, że zawodnicy reprezentujący Stany Zjednoczone selekcjonowani są z najlepszych lekkoatletów kraju wybieranych po zawodach ogólnopolskich tzw. AAU Grand National Championships, odbywających się w Lincoln, Nebraska (14-18 lipca).

W tym roku Lincoln, występy Pawła Kasprzyka nie były zaskoczeniem dla obserwatorów sportowych. Zgodnie z przewidywaniami zdobył 2 złote medale (w stylu wolnym i grecko-rzymskim). Nie były to jednak jego jedyny sukcesy. Na przestrzeni ostatnich trzech lat, Paweł trzykrotnie zdobył mistrzostwo Stanów Zjednoczonych w obu stylach (razem 6 złotych medali), dwa razy mistrzostwa świata (2 złote, 1 brązowy), na zawodach w Szwecji, Meksyku i USA.

H. KAMINSKI & CIA. LTDA.

JÓIAS RELÓGIOS ÓTICA (ÓTICA MODERNA)

Joalheria

a PÉROLA

RUA XV — 430

TELEFONES: 223-4475 e 222-5116

CURITIBA

PARANA

O MELHOR EM PREÇO E SERVIÇOS

AUTO VIDROS S. CRISTÓVÃO

TEM DE TUDO PARA O SEU CARRO

VIDROS-BORRACHAS-ACESSÓRIOS

MATRIZ: R. Nilo Cairo, 52 - Fone: 222-6565 (PBX)
FILIAL I: R. Cons. Laurindo, 961 - Fone: 224-5374
FILIAL 3: BR 116 Km 105 - Fone: 246-2462

ZISIAJ
BE W OCZACH
DKÓW
tracający skąra się...
y i bestialstwa w całej...
n. Są zaledwie cieniem...
kapłan i pracowałem na...
piełzeń obozu z Dachau...
wnej książki o obozie w...
oni tam przeżywali. Kat...
naliśmy w porównaniu z...
adkowie, którzy poznał...
esu kanonizacyjnego do...
malarz...
e, potem i samobójstw...
nierca samobójca na...
wymyślnym. Potem mórdo...
hacie amirających ludzi...
tonających po zastawie...
ię to wszystko jakob...
ie było napisane "Arbat...
To była fikcja. To był...
smiana, albo strzałem w...
jakikolwiek inny sposób...
za niepewności, grom...
ciągle nad nami. Tora...
się zwierzęce instynkt...
edzenia za wszelką cenę...
tonie we wzajemnej nie...
ty straszne, gdy wszyscy...
tysięcy ludzi przesyła...
terror, strach, maltre...
Tak wyrażowa...
zi, normalni człowiek w...
cznik szatana, albo us...
a zamordowałem 13 prze...
niego ocalenie wspani...
nie 13 tysięcy więźniów...
ly choroby. Tam śmia...
setki, tysiące ludzi był...
o wypadków, że umiera...
a już wycokiwało w do...
ając o przyjęcie. Trud...
o wykańczało. W tablic...
siłniejsi nie przetrzy...
ritz przychodzi na kibi...
na marsz" i prowadził...
ch w ręce kapo tego b...
wśród więźniów oswięc...
który w wykańczaniu...
d tej grupy księży jest...
gala na wyrybawianiu...
do grodzienia faszysto...
wykonywano biegami...
w długie styliska prze...
nych więźniów, a skąpo...
życzna Ojca Kolbego, w...
plecy nawet dwa i ten...
o wyboiskach i wrotach...
Kolbe pokrawianego...
mu pomóc. Ojciec Kol...
m: "bo i wy dostanie...
linie ciężki. Krwawy...
astwili się nad nim...
aduje mu na plecy...
bie. Kiedy Ojciec Kol...
iermie w bruch i traci...
się nie chce trzymać...
win i bluźnierstw, ka...
zewa. Spółród towaro...
mierzyć niewielkie...
e ruszać. Rzuca go...
jakich przejściach...
obozu, Ojciec Kolbe...
go przyniesić. Wspani...
go do ambulansu...
wewnętrzny, stawiają...
jęczeniem...
olbe. Był przystojny...
koka gorączka pękła...
czy z trudnością mo...
ani. Swoją postawą...
karza i pielęgniary...
n się woli Bożej, c...
gotów jeszcze wpaść...
mi dopomaga...
a, gorączka nawet po...
wiec Ojca Kolbe na...
jeitrzanych o tyfus...
jszy. Otrzymał kol...
tego wyznoszonego...
nditione absolucji. Na...
o opiekę nad chorzy...
owiadza z bogactw...
podejrzli, prowadz...
głasza konferencje...
kochał z dziećmi...
i do niego wjeżdż...
owiedział słowa...
arcia".

W KÓŁKU RODZINNYM

Z dziejów Jasnej Góry

- 1382 — fundacja klasztoru Paulinów w Częstochowie dokonana przez księcia Władysława Opolczyka.
- 1384 — rozpoczęcie budowy murowanego kościoła i klasztoru; umieszczenie Cudownego Obrazu Matki Bożej w paulińskim klasztorze.
- 1388 — po raz pierwszy w odniesieniu do klasztoru w Częstochowie użyto nazwy "Jasna Góra".
- 1393 — ponowna fundacja klasztoru, dokonana przez króla Władysława Jagiełłę.
- 1430 — napad obrazoburców na klasztor. Obraz ulega poważnemu zniszczeniu.
- 1474 — dokonanie odpisu z manuskryptu pochodzącego z początków XV wieku; "Translatio tabulae..." jest najstarszym źródłem pisany zawierającym legendarny opis powstania Obrazu.
- 1517 — powstanie tzw. rękopisu Mikołaja Lanckorońskiego, w którym Obraz określa się jako relikwiię po Matce Bożej.
- 1621 — rozpoczęcie budowy murów obronnych na polecenie króla Zygmunta III Wazy.
- 1652 — udzielenie przez Sejm Rzeczypospolitej przywileju utrzymywania w twierdzy garnizonu.
- 1654 — nalożenie pierwszej sukienki na Obraz.
- 1655 — oblężenie Jasnej Góry przez Szwedów; obrona fortecy kieruje O. Augustyn Kordecki.
- 1656 — ślub króla Jana Kazimierza; Matka Boża obrona zostaje Patronką i Królową Polski.
- 1682 — renowacja Obrazu w związku z Jubileuszem trzechsetlecia obecności Wizerunku Matki Bożej na Jasnej Górze.
- 1683 — król Jan III Sobieski modli się na Jasnej Górze przed wyprawą na odsiecz Wiednia; po zwycięstwie przybywa z pielgrzymką dzieckozymną.
- 1702 — kolejne oblężenie twierdzy jasnogórskiej przez wojska szwedzkie; następne oblężenia miały miejsce w 1704 i 1705 roku.
- 1711 — rozpoczęcie corocznych pieszych pielgrzymek z Warszawy na Jasną Górę.
- 1717 — koronacja Obrazu koronami papieskimi.
- 1771 — oddział Konfederatów barskich, dowodzony przez Kazimierza Pułaskiego, broni fortecy Maryi przed atakami wojsk carskich.
- 1793 — na Sejmie w Grodnie zapada decyzja o pozostawieniu Obrazu na Jasnej Górze, wbrew sugestiom przeniesienia Wizerunku na tereny nie objęte rozbiorami.
- 1809 — wojska austriackie bezskutecznie oblegają Jasną Górę.
- 1809 — zdobycie twierdzy jasnogórskiej przez wojska carskie; car Aleksander I poleca zburzyć mury fortecy.
- 1817 — uroczystości stulecia koronacji Obrazu.
- 1859 — wzniesienie pomnika o. Augustyna Kordeckiego.
- 1863 — kopia Cudownego Obrazu towarzyszy powstańcom styczniowym na ich sztandarach, w miejscach zesłań i na emigracji.
- 1882 — uroczystości pięćsetlecia obecności Obrazu na Jasnej Górze.
- 1910 — ponowna koronacja Obrazu koronami ofiarowanymi przez papieża Piusa X.
- 1920 — dziękczynienie za odrodzenie Polski i ponowne obranie Maryi Królową Polski dokonane przez Episkopat z kardynałami Edmundem Dalborem i Aleksandrem Kakowskim.
- 1925 - 1926 — konserwacja Obrazu.
- 1939 - 1945 — Jasna Góra miejscem schronienia dla wszystkich potrzebujących. Na czas wojny Obraz został ukryty. Mimo zakazu pielgrzymek zbiorowych na Jasną Górę deklaracja patrycy indywidualni.
- 1946 — Episkopat Polski oddaje Kościół w Polsce Niepokalanemu Sercu Maryi.
- 1948 - 1952 — konserwacja Obrazu i przeprowadzenie badań naukowych.
- 1956 — Jasnogórskie Śluby Narodu.
- 1957 — inauguracja Wielkiej Nowenny Tysiąclecia przygotowującej do obchodów milenium Chrztu Polski.
- 1962 - 1965 — Jasna Góra jest centrum modlitwy Kościoła w Polsce w intencji Soboru Watykańskiego II.
- 1966 — Akt Oddania w Macierzyńską Niewolę Maryi; Kardynał Stefan Wyszyński — Prymas Polski i arcybiskup Karol Wojtyła — metropolita krakowski dokonują koronacji Obrazu koronami milenijnymi.
- 1969 — inauguracja ruchu duszpasterskiego "Pomocników Matki Kościoła".
- 1971 — Akt Oddania Świata Matce Bożej dokonany przez Episkopat Polski.
- 1976 — rozpoczęcie sześćdziesięcioletnich przygotowań do Jubileuszu sześćsetlecia obecności Obrazu na Jasnej Górze.
- 1979 — wizyta Jana Pawła II, który przed Jasnogórską Panią składa Akt Zawierzenia.
- 1980 — rozpoczęcie budowy Domu Pielgrzyma im. Jana Pawła II.

(Opr. hjk.)

Wartość owoców

Spożywanie owoców jest dla zdrowia bardzo pożyteczne. Każdy owoc zawiera niejednakowe składniki odżywcze. Toteż należy spożywać te gatunki owoców, które zależnie od zawartości odpowiadają danemu organizmowi.

Jabłko — zawiera dużo żelaza i działa bardzo dodatnio w wypadku anemii, oczyszcza krew. Zawiera też sporo tlenu, który zostaje wchłonięty przez krew i oddziaływa dodatnio na śledzionę.

Gruska — zawiera dużo wapna i wpływa korzystnie na ustrój kości. Łatwo rozpuszcza się w sline i działa moczopędnie. Jednak nienależyte przeżucie, jest dla żołądka ciężkostrawną.

Sliwka — musi być spożywana w umiarkowanych dawkach, gdyż w przeciwnym razie powoduje zaburzenia w żołądku.

Brzoskwinia i morele działają odżywczo na błonę żołądka i pobudzają wrażliwość do wydzielenia soku. Skórki nie należy obierać, tylko oczyścić ją. Owoce te zawierają w sobie garbnik który wpływa pobudzająco na żołądek.

Banany — zawierają cztery razy więcej białka niż jabłka i dwa razy więcej węglowodanów niż pomarańcze — są owocem pożywym i polecanym bardzo a szczególnie dla dzieci.

Cytryna — należy do najcenniejszych owoców. Umiarkowanie używana czysci krew, odciąża, rozpuszcza złoże kwasowe przy cierpieniach reumatycznych i działa korzystnie na odporność organizmu przeciw dyfterii.

Figi i daktyle — zawierają duży procent cukru.

Pomarańcze — bardzo zdrowy owoc — orzeźwia i ułatwia trawienie.

S. K.

Trwa zakłamanie w Rosji Sowieckiej

Diennikarz amerykański przebywający od wielolet w Rosji Sowieckiej zamieścił artykuł w "US News and World report". Oto garść wyjątków:

W telewizji rosyjskiej wspomina się o różnych aktach przemocy i gwałtu. Pod warunkiem, że... mowa o innych państwach, a nie o Rosji. Sowieccy obywatele mogli widzieć zamach na Reagana i zamordowanie Sadata. Nawet przy nadawaniu zdjęć z tragicznych wydarzeń wpleciono propagandę.

Telewizja nie pokazuje osób, które "zawiniły". I tak, pokazując mecz szachowy o mistrzostwo świata Karpowa w Kocznojem, telewizja pokazywała stale tylko Karpowa. Nie wymieniono nazwiska Kocznoja i nie pokazano go ani razu. Było to wręcz komiczne, bo przecież Karpow musiał jednak z kimś grać.

Nazwisko Chruszczowa zostało wymazane z podręczników historii. Pozostał tylko pomnik na jego grobie, ale mieszkańcy Moskwy mogą złożyć hold poprzednikowi Breżniewa w jednym jedynym dniu w roku: 9 maja, kiedy to Związek Sowiecki obchodził dzień zwycięstwa nad Hitlerem.

Gazety rosyjskie donoszą o katastrofach w krajach Zachodu, ale przemilczają stałe katastrofy w Rosji. Nigdy nie piszą, że jakiś samolot rosyjski uległ katastrofie.

Od czasu do czasu dochodzi w moskiewskim metrze do wstrząsających katastrof, ale władze sowieckie ukrywają to przed społeczeństwem. I tak, latem ubiegłego roku wybuchł w metrze pożar, który sparaliżował ruch na kilka godzin. Zapach spalenizny unosił się jeszcze w metrze przez kilka dni. Ale jedyny komunikat o tym pożarze ogłoszony został 2 dni później. Była to mała informacja w gazecie "Wieczerniaja Moskwa": "10 czerwca 1981 roku wybuchł pożar w elektrycznym urządzeniu jednego z wagonów metra, w pobliżu stacji Oktibr". Ogień został ugaszony i ruch wznowiony. Nie było ofiar".

Dyplomaci francuscy, którzy obserwowali wszystko z balkonu swego okna, w pobliżu stacji "Oktibr", widzieli dziesiątki ambulansów i 7 zwłok wyniesionych z miejsca niebezpieczeństwa.

17-letni syn amerykańskiego profesora, który przybył do Rosji w ramach wymiany kulinarnej, opowiada o kilku charakterystycznych reakcjach młodzieży, z którą zetknął się na Moskiewskim Uniwersytecie. Gdy tylko zaczęto mówić o USA, młodzi Rosjanie stawiali pytania w stylu: "Czy rzeczywiście Amerykanie produkują 100 różnych rodzajów papierosów?"

Ten amerykański młodzieniec opowiada: "Wszystcy są bardzo prosowiecy w swoich poglądach. Nigdy nie zdołałem u nich wywołać wątpliwości, co do sprawiedliwości systemu sowieckiego. Widocznie przeszli pranie mózgu.

Dla każdego z nich jest jasne, że gdy zaczęła szukać pracy, będą musieli pójść na rozmaite kompromisy. Jako dziennikarze będą musieli poddać się dyktatom partii, jako badacze nauki, będą musieli pogodzić się z tym, że nie zawsze będą mogli zajmować się tą dziedziną, która ich specjalnie interesuje. Uważają to za rzecz zupełnie naturalną.

("Narodowiec")

Boutin

- ADUBOS LÍQUIDOS ENVY
- ADUBOS COMPOSTOS
- ADUBOS SIMPLES
- PULVERIZADORES
- FUNGICIDAS
- INSETICIDAS
- HERBICIDAS

MAIOR ESTOQUE E MELHOR PREÇO DA PRACA ATACADO E VAREJO

ADUBOS BOUTIN LTDA.
Avenida 7 de Setembro, 2.064 — Fone: 224-1296
Caixa Postal, 1130 — Teleg: "PROAGRO"
80.000 — CURITIBA — PARANÁ

entre amigos

Uma revista antiga com uma dinâmica nova

CONTENDO 44 PÁGINAS - MENSAL - FORMATO MAIOR E CAPA COLORIDA

PARA RECEBER-LA BASTA ESCREVER PARA: GRÁFICA VICENTINA LTDA. ALAMEDA CABRAL, 846 CAIXA POSTAL, 988 80.000 — CURITIBA — PARANÁ

ASSINATURA PARA 1982 — APENAS Cr\$ 1.500,00

(Remeter Cheque Bancário-pagável em Curitiba, Ordem de Pagamento, Vale Postal ou Valor Declarado à Gráfica Vicentina Ltda.)

INDICADOR PROFISSIONAL

Lekarze:

Senhora! Anualmente faça seu exame preventivo contra o câncer. Procure os centros médicos da Casa de Saúde Paciornik. — Aproveite e vacine-se contra a Grippe. Assista as aulas de orientação sanitária diariamente as 15:30 horas.

Rua Lourenço Pinto, 83 — Fone: 232-3232
80.000 CURITIBA — PARANÁ

Dentysta:

DRA. MARIA E. BARANSKI KANIAK
CIRURGIJA-DENTISTA
Alameda D. Pedro II, 602 — BATEL
HORÁRIO: Das 15,00 às 19,00 horas
MÓVI SIE PO POLSKU!
— FACIL ESTACIONAMENTO —

Advokaci:

DR LEOPOLDO ANTONIO SOKOLOWSKI
SPRAWY CYWILNE, KRYMINALNE, INWENTARZE LTD
Praça Pres. Getúlio Vargas, 68 — Tel: 282-0668
São José dos Pinhais — Paraná

DR EDWARD ZELAK
Załatwia sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizacje. — Przeprowadza inwentarze
Rua Emiliano Pernetta, 10 — 4 piętro — Conj. 401 (Esq. Pr. Zacarias), Edif Quinco — Fone: 222-0278 — Curitiba - PR

ELIMAR SZANIAWSKI
Causas civis e comerciais — Despejos — Inventários — Concorras — Família — Inventários —
Direito do Trabalho e Direito Administrativo.
Horário: Das 9,30 às 11,30 e das 15,00 às 18,00 horas.
Av. Luiz Xavier, 68 — 11.º and. conj. 1105 — Ed. Tilgner
80.000 CURITIBA — PARANÁ

Paczki DO POLSKI

ZLECENIA DO WYBORU

PIENIĄDZE ALBO PACZKI WOLNE OD CLA
EKSPRESOWE PACZKI ZYWNOSCIOWE,
dostarczane w przeciągu 1 - 2 tygodni.

PIENIĄDZE ALBO PACZKI WOLNE OD CLA
"AHAT" DESPACHOS E REPRESENTAÇÕES LTDA.
Praça João Mendes, 42 — 10.º andar — Conjunto 118
Telefones: 36-3865 — 34-2349
CEP. 01000 — SÃO PAULO
Caixa Postal, 3950

KUCHNIA POLSKA

BIGOS ŚLĄSKI Z KLUSKAMI

600 g łopatki wieprzowej, 600 g kapusty kwaszonej, pieprz, łyżka przecieru pomidorowego, 40 g smalcu, łyżki kminku, 100 g cebuli, sól, łyżka maki, 2 żabki czosnku.

Kluski: 600 g ziemniaków, sól, 80 g maki pszennej, jajko.

Mięso natrzeć zmiażdżonym czosnkiem i dusić z cebulą, tłuszczem i kminkiem. Pod koniec dodać przecier pomidorowy i mąkę rozmieszana z wodą. Kapustę kwaszoną przemyć w niewielkiej ilości wody, miękką odcedzić, żabki mięsne ugotować w mundurkach, obrać i przepłukać. Maszynką, dodać mąkę, jajo, sól, i zagnieść ciasto. Uformować walki i pokrajać jak kopytka. Ugotować w osolonej wodzie, ostudzić, polać z mięsem, sosem i ugotowanymi kapustą. Doprawić solą i pieprzem i raz zagotować. Polać wac z pieczywem.

Uśmiechnij się...

— Co kupiłabyś sobie, gdybyś miała dużo pieniędzy?
— Kupiłabym białą sukienkę, biały płaszcz, biały wazki, porcelankę i buty, wiozłabym to wszystko na śniegu wytarzała się w błocie.

W biurze panuje świąteczny nastrój. Dyrektor spodziewa się na olbrzymi tort i pyta o okazję do świętowania. Do jego najbliższy współpracownik: — Obchodzę 10 rocznicę mojej ostatniej podwyżki.

Namówiono notorycznego alkoholika do uprawiania czeń Jogi. Po kilku miesiącach zapytano jego żonę, jak widziała efekt. Na to ona: — Teraz umie także pić śniadanie głowie.

MYŚLI WYBRANE

Moralność uprawiać trzeba przede wszystkim u siebie domu.

Dopóki myśli chodzą po głowie, ludzie spokojnie mogą chodzić po ziemi. (Robert Karłowicz)

I z drżenia obywateli rysują się fundamenty państwa.

Jeśli dwie osoby rozstają się w gniewie, to stają się łączyły je zbyt bliskie stosunki. (Paul Valéry)

- Comentários sobre alguns fatos -

Tanta coisa passa por meu cérebro!... Por onde iniciar?...
 Acho-me confuso!... Parece um labirinto...
 Lembro dois Chefes de Estado promovendo uma baita guerrilha, por um pedaço de terra... Melhor: uns pedaços... Muita gente morreu... Muitos ficaram irremediavelmente feridos... E os dois continuam livres e bem comidos e bem bebidos... Até famosos!... E os dois têm dinheiro. Não curam uma pobreza... Muito pelo contrário: os Bancos que o sustentam!...
 Por outro lado, uns padres e uns cidadãos que defendem os sem-terra e a propriedade privada (com justiça), a justiça brasileira os declarou "injustos" e pecadores e os colocou no xilindrô... Dá para entender, hem?!... Difícil!... Este mundinho-cão!... Bem mundinho não!... Uma porçãozinha do mundinho!... Porçãozinha que faz e desfaz!...
 Um ladrão internacional foi trazido de volta e recebido com honras e promovido a escritor e badalado e patati e patafú!...
 Mas quem levantou a voz em nome dos injustiçados e espezinhados recebe uma senhora recompensa: CADEIA!... Entendem isso?!... Não consigo!...

"pobres" e damos uma de milionários?!... O outro país (Honduras, não?) mal e mal logrou chegar à Europa. E fez bonito! Pouco gastou! A turma tem raça e muito amor às cores pátrias... Nós igualmente. Possuímos raça, amor patriótico e paixão pelos cachês... Esta é a enorme diferença!... Sim: ALTISSIMOS CACHÊS!...
 Enquanto a bola rola e o povão berra, hhhuuuummm!, tudo vai subindo... subindo... subindo!...
 O cabra grita "GOL" e já está pagando mais caro o traquinho, ou a cervejinha, ou o pastelzinho, ou o cachorro-quente!...
 O vivente rói as unhas... se torce e retorrece... pula e vibra...
 Quando vai festejar, pobrezinho, tudo é mais caro!... E que diferença!... E ainda nos denominamos um "país sob controle!... Imaginem se não o fôssemos!... Alguém entende?!... Somente os interessados...
 E!... Temos muita terra, muita área, muita fome e muita pornografia!... Minha Mãe do céu!... A bagunça deita

e rola!... Ai estão as revistas, os jornalecos, os livros, os filmes, as fotos... Cadê a censura?... Funciona?... No duro?... Teoricamente, sim! Na prática... Huuuummmmm!... Serááááááá?!... Quem sabe, agora, após a condenação dos padres... A esperança é a última que morre...
 Naquele país colonialista, nasceu uma criança... Nos-sa!... Sabemos até a cor do intestino... Hoje, o nenê acordou a tal hora... Daí, deram de mamar... Depois, ele fez cocô... Em seguida, limparam-no... Então, ele chorou... E mais uma frescurinha para cá e mais uma frescurona para lá!... Todo o mundo fala!...
 Nesse mesmo país, milhares de crianças são mortas e viram sabão e bichos mais... Alguém comenta e critica e procura fazer justiça?... De mais a mais, recordo-me de mais dos cinco filhos... Cadê a divulgação?... Quase impossível compreender!...
 Já que o ambiente não se revela muito promissor, concluo, trazendo à baila um velho pensamento: "ANIME-SE! INDA HÁ ESPERANÇA!..."

Pe. André Carbonera, cmf

O Espírito de Justiniano

Deus é o único que, em Jesus Cristo, mostra como conseguir o equilíbrio necessário entre os direitos e os deveres para se obter a verdadeira justiça.

Enquanto os gregos representavam a Justiça com olhos vendados, os romanos a simbolizavam, segurando uma balança de precisão.
 Nós, os LEGAIS do século vinte, podemos juntar as duas imagens: uma nobre senhora, com a VENDA nos olhos (será verdade que a justiça "não olha para a cara de ninguém?") e uma BALANÇA na mão.
 Uma balança com dois pratos: um dos DIREITOS e outro dos DEVERES.

bichos, sem hospital, sem clínica, e com a Sibéria como cemitério...
 Ai vem a POPULORUM PROGRESSIO: "A propriedade privada perde sua razão-de-ser diante da necessidade do irmão" "Os povos da fome clamam vingança contra os povos do luxo".
 ESPÍRITO DE JUSTINIANO, tu que lançaste as bases do "jus romanum", vem recordar aos homens que passam os princípios que não passam:
 JUSTIÇA é manter o equilíbrio entre direitos e deveres;
 O direito de um termina onde começa o direito de outro;
 Quem não cumpre o seu dever, perde o direito de falar de seus direitos; ao direito de RECEBER corresponde o dever de DAR;
 Se os homens cuidassem um pouco mais de seus DEVERES, não haveria tanta violação dos DIREITOS.

Pe. José Bedin

Lá, no outro lado, no Oriente Médio, mais alguns chefes pintam e despintam... Invadem cidades... Arrasam-nas. E o pior: chacinam crianças, jovens, adultos, idosos... Não são pedra sobre pedra... Parece a velha Jerusalém, no tempo dos romanos... E alguém os julga e pune?... E cadê a justiça ONU?... E a convencida OTAN?... Raposões!... Piores que os fariseus!... Se fosse um país pobre (ou, julgando) e de pouco prestígio, ah, sim, então, viriam os donos do mundo e dariam ordens e fariam valer as leis...
 Enquanto isso, padres e leigos são condenados... Tiveram o "azar" de se juntarem ao mais carente... E são pequenos... E não dizem que a corda estoura no lado do mais fraco?... É isso aí!... Alguém compreende?... Duvidoso!... Somente um bocó!... E anormal!... E há tantos!...
 Olhem, sou admirador do esporte. Até jogo um futebolzinho... Como é bom! Esporte é saúde, propala-se!... Creio nisso. Mas já pensaram nos horrores de dinheiro gasto por nossa miúda Seleção?... E ainda não foi tudo, não! Pelas barbas de São Pedro e São Paulo!... Consideramos-nos



São Maximiliano Kolbe - Tomasz Lychowski

O prisioneiro morre de fome — Deus —
 De amor pelos homens — Por mim, por ti, por todos.
 Aquela pai de família não queria morrer — Maximiliano tomou o seu lugar entre os condenados
 em Auschwitz, Campo de Concentração.
 Hoje ambos estão vivos — Maximiliano já ao lado do Pai.
 Os prisioneiros ficavam espantados, de onde vem aqueles cânticos de Maximiliano convencera os companheiros condenados a morrer cantando. O subterrâneo virou capela — Esperança.
 Assim cantava seu pai Francisco. Francisco de Assis — 800 anos Amigo de Deus Amigo dos homens Amigo da natureza.
 O mundo difícil de Francisco — O mundo angustiado de Maximiliano — O mundo sofrido de Teresa de Calcutá — Graças a essa nova chance de descobrir que há maior Amor do que daquele que dá a sua vida por seus amigos".

10 de outubro de 1982, data da canonização de São Maximiliano Kolbe.

RÁDIO IGUAÇU
 DA FUNDAÇÃO DE SÃO VICENTE DE PAULO
 ZYE — 348 — 830 KHz
 ★
TODOS OS DOMINGOS
 Passe uma tarde alegre com muita música popular polonesa sintonizando a RADIO IGUAÇU no seguinte horário: 14,00 às 15,30 horas, ouvindo
A HORA POLONESA
 APRESENTAÇÃO DE GONJUNTS MUSICAIS AMADORES
 Criação e apresentação de Tadeu e Paulina Wzorek
 RADIO IGUAÇU — Parque Verde do Iguaçu
 Telefone: (041) 842-1132
 83700 — ARAUCÁRIA — PR
 ★
 PARA ANIMAR FESTAS DE IGREJAS, CASAMENTOS, ANIVERSÁRIOS, BAILES, PROCURE A ORQUESTRA POLONESA KRAKOWIAK, DE RESPONSABILIDADE DO SR. TADEU WZOREK.
 Telefone: (041) 842-1206
 Araucária — PR

No dia em que o amor vencer cessarão as guerras

Desde que sabemos da existência do homem sobre a face da terra, também sabemos da existência de guerras entre eles. Para nós seria difícil pensar em humanidade sem pensar no homem que mata o outro homem. "Caim disse então a Abel: "Vamos ao campo". Logo que chegaram ao campo, Caim atirou-se sobre o irmão e o matou" (cf. Gn 4,8). Isto tem acontecido ao longo de toda a história da humanidade. Somente neste século ocorreram duas guerras mundiais, guerra do Vietnã, guerra das Malvinas, guerra do Líbano, isto sem citar o massacre dos Palestinos e as guerras da América Central. Ao longo da história a humanidade sempre esteve em luta armada. Quando uma nação está em paz, outra está em guerra. Nem sequer parece possível um dia no qual não aconteçam mortes violentas, assassinatos e outras lutas armadas. Tudo parece ser possível somente por meio da força, da violência. Se examinarmos as causas de todos estes conflitos armados, veremos que quase, se não todos, são provocados por interesses mesquinhos, pelo orgulho, pela vaidade, pela cobiça e pelo interesse de lucro. Num mundo que se diz civilizado, como admitir que um homem mate milhares de homens para defender seus interesses particulares, que só beneficiam a ele?

"Este é o meu mandamento: Amai-vos uns aos outros como eu vos amo" (Jo 15,12). Parece que certos "cristãos" entenderam esta passagem do Evangelho como: "odiai-vos mutuamente, irmãos, pois somente isto tem valor". Dizem publicamente que são cristãos, católicos, porque isso parece dar Status. No entanto na hora de agir como verdadeiros cristãos se acovardam e entrincheiram por trás de interesses egoístas. Nestas horas não interessa se as decisões prejudicam milhares de pessoas, se matam centenas e arruinam outras tantas. É possível chamarmos de cristão alguém que age desta maneira? Parece que sim, pois muitos assim o fazem e nem se envergonham disso.
 Se existem guerras, conflitos armados, assassínatos e tantas injustiças, é porque existem pessoas egoístas, gananciosas e orgulhosas que só pensam em si próprias, no Status que precisam manter. E o pior de tudo é que tais pessoas se confessam cristãos praticantes, publicamente. Se quisermos a paz, devemos rejeitar todos os nossos projetos egoístas e arrogantes, pois a paz é fruto do amor e só reinará na face da terra no dia em que o amor se tornar nossa única arma (CIC).
 Frei Angelo Pastore, O.F.M.

O Arcebispo de Curitiba explica as CEB's

De 9 a 11 do corrente mês, estiveram reunidos no Seminário dos Sagrados Corações, em São José dos Pinhais, cerca de 300 representantes das Comunidades Eclesiais de Base do Estado do Paraná.

Muito se tem falado e escrito sobre as Comunidades Eclesiais de Base. Uns dizem claramente que são subversivas, outros afirmam que são perigosas, que não são da Igreja, que fazem política e da oposição, que são contra o Governo.

As Comunidades Eclesiais de Base receberam realmente a aprovação da Igreja? Pronunciaram-se os Papas sobre as mesmas? Os Bispos estão de acordo com sua existência? São estas algumas perguntas que devem ser respondidas para o devido esclarecimento.



D. PEDRO FEDALTO
Arcebispo de Curitiba

O documento "Evangelii Nuntiandi", que é a Exortação Apostólica do Papa Paulo VI, de 8 de dezembro de 1975, sobre a Evangelização Contemporânea, fruto do Sinodo dos Bispos de 1974, fala claramente das Comunidades Eclesiais de Base. O Sinodo dos Bispos é uma reunião de estudos que o Papa convoca, cada três anos, com representantes de Bispos do mundo inteiro, para o aprofundamento de um tema, como a família (1980), catequese (1977) e evangelização (1974), Reconciliação, Penitência e Sacramento da Confissão (1983).

Evangelii Nuntiandi é considerado um dos melhores documentos dos últimos tempos.

No exemplar original em português, trata explicitamente das Comunidades Eclesiais de Base, da página 79 a 83. Diz o documento: "Sinodo ocupou-se largamente destas pequenas comunidades ou comunidades de base. O que vem a ser tais comunidades e por que é que elas não de ser destinatárias especiais da evangelização e, ao mesmo tempo, evangelizadas? Florescentes mais ou menos por toda a parte da Igreja, brotam elas e desenvolvem-se, salvo algumas exceções, no interior da Igreja e são solidárias com a vida da mesma Igreja e alimentadas pela sua doutrina e conservam-se unidas a seus pastores. Nestes casos assim, elas nascem da necessidade de

viver mais intensamente ainda a vida da Igreja ou então do desejo e da busca de uma dimensão mais humana do que aquelas comunidades eclesiais mais amplas que dificilmente poderão revestir, sobretudo nas grandes metrópoles urbanas contemporâneas, onde é favorecida a vida de massa e o anonimato ao mesmo tempo. Elas poderão muito simplesmente prolongar, a seu modo, no plano espiritual e religioso, o culto, o aprofundamento da fé, da caridade fraterna, da oração, da comunhão com os Pastores".

SUAS CARACTERÍSTICAS: — As Comunidades Eclesiais de Base reúnem-se, de modo sistemático, com poucas pessoas, para: ouvir, escutar a Palavra de Deus e aprofundá-la; celebrar a Palavra de Deus, com a oração e a celebração Eucarística; praticar a caridade fraterna em todas as dimensões, sobretudo, com os pobres, fazendo-se sujeitos de sua promoção humana e não meros objetos, num paternalismo ou assistencialismo; ter o espírito missionário, abrindo-se para os outros e não se fechando dentro de si mesmas; viver em comunhão com os Pastores.

O Papa João Paulo II, em sua Visita ao Brasil, em 1980, escreveu um discurso sobre as Comunidades Eclesiais de Base. Diz na introdução que foi grande pena não ter podido encontrar-se com membros das Comunidades Eclesiais de Base. Afirma textualmente: "A leitura dos relatórios quinzenais dos Bispos do Brasil e minhas conversas com eles, por ocasião da visita "ad limina apostolorum", confirmam algo que eu já conhecia por anteriores informações: é uma enorme importância que têm as Comunidades Eclesiais de Base, na pastoral da Igreja no Brasil".

O Papa faz questão de citar o documento de Paulo VI, Evangelii Nuntiandi, dizendo que é rico de conteúdo, luminoso e altamente significativo, quando fala das Comunidades Eclesiais de Base.

No México, João Paulo II declarou "que as Comunidades Eclesiais de Base podem ser um valioso instrumento de formação cristã e de penetração capilar do Evangelho na sociedade".

O Papa faz questão de dizer que sua identidade é a eclesialidade, isto é, são da Igreja. E a eclesialidade que lhes garante a liberdade, a eficácia, a própria sobrevivência.

Puebla fala longamente das Comunidades Eclesiais de Base.

No Brasil, a CNBB, mais de uma vez, referiu-se a elas. No VI Plano de Pastoral do Regional Sul II da CNBB (Paraná) e no XI Plano da Arquidiocese de Curitiba, ambos em vigência, as Comunidades Eclesiais de Base são prioridades pastorais.

O QUE NÃO PODEM SER AS COMUNIDADES ECLÉSIAIS DE BASE?

As Comunidades Eclesiais de Base não podem ser: com testadoras sistemáticas, com críticas ou com espírito crítico contra a Igreja, seus Pastores, sua estrutura, a própria Igreja; com desobediência e de colaboração;

não podem ser polarizadoras da política ou de ideologias modernas, colocando-se sempre contra o Governo, contra os empresários, contra os ricos, a pretexto de viver o Evangelho;

não podem isolar-se da comunidade eclesial, porque não constituem o único agente, o único destinatário da evangelização;

Não podem também tornar-se instrumentalizações políticas, em tempo de eleição colocando-se a favor da situação ou da oposição, de modo explícito, contrariando as diretrizes das Cartilhas Políticas dos Bispos, que recomendam não se apresentarem partidos e candidatos;

não podem, dentro do genuíno espírito de promoção humana de pessoas e de grupos indefesos, marginalizados, oprimidos, perseguidos e explorados, promover a luta de classe, lidando uns contra os outros, porque isto não é verdadeira solidariedade cristã, não é autêntica caridade.

EXIGÊNCIAS A SEREM OBSERVADAS

Ao terminar este escrito, faço minhas as palavras do Papa João Paulo II, no discurso que devia pronunciar no Brasil: "As exigências que devem observar as Comunidades Eclesiais de Base:

em primeiro lugar: comunhão com os Pastores;

em segundo lugar: o líder das Comunidades Eclesiais de Base para orientar os outros a crescerem na fé, deve ter sério empenho de formar-se na fé, pois ele não transmite seu pensamento, mas o que recebe e aprende da Igreja. Deve trabalhar com diligência o que a Igreja ensina na fé, na moral, na vida de oração e na liturgia. O líder mais que um mestre, uma testemunha.

Que o Espírito Santo faça brotar e crescer em nós, como princípio vital de nossa eclesialidade autêntica, um grande amor à mesma Igreja, amor filial, maduro, termo, resiliência capaz de alegria e de sacrifício".

- Um Catarinense: vice-reitor da Universidade Estadual de Maringá -



Daniel Domaszak, natural de Braço do Norte, antigamente, Município de Blumenau, hoje Massaranduba SC, foi nomeado vice-reitor da Universidade Estadual de Maringá, PR.

O governador do Estado do Paraná, de posse da lista sextupla, através do decreto n.º 5.443, de 17/09/82, nomeou os senhores: Paulo Roberto Pereira de Souza e Daniel Domaszak, respectivamente reitor e vice-reitor da Universidade Estadual de Maringá, PR.

ELEMENTOS QUE CONCORRERAM PARA INDICAÇÃO DO SR. DANIEL A VICE-REITOR:

- 1 — PELA SUA FORMAÇÃO:**
 - PRIMÁRIA: Escola Benjamin Constant — Massaranduba-SC
 - GINASIAL: Ginásio São Luiz — Jaraguá do Sul-SC
 - 2º GRAU: Colégio São Paulo — Acurua-SC e Instituto do Coração Eucarístico (Seminário) — Pinda-SP
 - FORMAÇÃO SUPERIOR:**
 - Bacharelado em Filosofia — Lorena-SP
 - Licenciatura Plena em Filosofia — Lorena-SP
 - Licenciatura Plena em Pedagogia — Lorena-SP
 - Mestrado em Educação — FUCRS
 - Curso de Atualização em Metodologia da Pesquisa — 127 horas. Promovido pela "Fundação Centro Nacional de Aperfeiçoamento de Pessoal para a Formação Profissional".
- 2 — PELAS SUAS ATIVIDADES PROFISSIONAIS:**
 - Foi Professor na UEM desde 01/03/71, conforme declaração do Diretor de Pessoal, de 28/03/81.
 - Chefe do Departamento de Educação durante 3 anos aproximadamente, conforme declaração acima citada.
 - Secretário do Departamento de Educação durante 4 meses aproximadamente.
 - Coordenador do Colegiado de Curso de Pedagogia durante 2 anos (Portaria n.º 209/78-GR).
 - Coordenador do Colegiado de Curso de Psicologia desde 04/06/81.
 - Membro integrante do Grupo de Trabalho de nível estadual designado pela Resolução n.º 373/81-SEED, publicado no Diário Oficial de 09/03/81.
 - Presidente da Câmara de Graduação durante 4 períodos.
 - Presidente de Comissões para estudos específicos.

- Membro integrante de comissões para estudos específicos.
- Membro de banca examinadora para escolha de docente na Fundação Faculdade Estadual de Filosofia, Ciências e Letras de Cornélio Procopio.
- Membro da Comissão de Julgamento de títulos dos Candidatos ao Concurso de Auxiliar de Ensino.
- Representante da FUEM no Distrito Geo-Educacional "33" durante 1 (um) ano.
- Pró-Reitor de Ensino e Pesquisa desde 04/06/81 até a presente data.
- Trabalho publicado: Estudo sobre "Satisfação Profissional dos Professores de 1.º e 8.º Séries do Município de Maringá", cuja síntese foi publicada pelo Conselho de Reitores das Universidades Brasileiras sob o título "Experiências e Projetos de Integração da Universidade com o Ensino de 1.º e 2.º Graus" — publicado em julho de 1980.

Daniel Domaszak está atualmente com 39 anos de idade, é casado com a Sra. Leni Elisabeth M. Domaszak, tem três filhos: Susan Carla, Djan Carlo e Lilian Mara.

O mandato do reitor e vice terá duração de quatro anos. A transmissão do cargo ocorreu dia 09 p.passado.

Ao professor Daniel Domaszak, filho do Braço do Norte, os cumprimentos do diretor deste jornal.

DADOS SOBRE UEM

O número de alunos nos 23 cursos de graduação está em torno de 6.200 (seis mil e duzentos), 600 (seiscentos) professores e mais de 700 funcionários. O orçamento da Universidade para o próximo ano é praticamente igual ao do Município de Maringá, em torno de 8 bilhões de cruzeiros.

LUD EM 1982 — UM FATO — UM COMENTÁRIO

Diariamente, os meios de comunicação fazem ampla divulgação dos males que afligem a população, no País e no mundo. Cito um fato: os crimes, ou, em resumo, reportagens policiais, assaltos. Com a finalidade de puro sensacionalismo, divulgam as mais disparadas manchetes sobre ocorrências provocadas por elementos e grupos desequilibrados da sociedade. Não quero e nem pretendo enfocar o sadismo de algumas manchetes. Destaco, apenas, uma: **Ladrões profissionais.** Faço um comentário: que qualificação mais absurda! Sem recorrer a definições de dicionários comuns, certamente, qualquer pessoa poderá descrever uma profissão ou um profissional, mais ou menos nestes termos: é a pessoa que aprendeu a fazer um determinado trabalho, com perfeição, gosto, e, o coloca a serviço do bem comum. Entendendo, a profissão desta maneira, qualquer profissão dignifica e engrandece o profissional. Desde quando o roubo, o aviltamento à propriedade alheia constitui-se num bem comum? A descrição de detalhes sobre o roubo não podem levar uma pessoa emocionalmente fraca a perpetrar novos roubos e assaltos? O cinema cria os desequilibrados da sociedade através de filmes, apresentando assaltos e outros desmandos. Filmes que são transmitidos pela televisão, reconstituições de crimes também viraram roteiro a ousadia de afirmar que todo desmando é fruto da sociedade. E toda sociedade que é culpada, ou grupos interessados na ganância do dinheiro e falso prestígio? O jornal LUD nunca divulgou matéria dessa natureza porque julgou e julga que isso constitui em desinformação e desprestígio da profissão e profissionais.

O SOLIDARIEDADE FOI PROSCRITO, NÃO MORREU NEM MORRERÁ!

Depois das promessas da libertação de presos políticos, especialmente, os componentes do Solidariedade, o regime militar ou de guerra da Polô-

nia trocou as promessas por ameaças, repreensões e outras investidas, terminando, legalmente, com o Sindicato Livre Solidariedade. Os presos políticos a serem libertados, segundo informações governamentais, deveriam assinar o compromisso de não mais participar de atividades contrárias ao regime. Em outras palavras, os libertandos deveriam abjurar o Solidariedade, e se isso ocorreu, realmente, os presos passaram por uma lavagem cerebral. Lech Walensa, o fundador e líder do Solidariedade, não estava relacionado. Continua o mesmo. Agora, o regime endureceu mais ainda, matando os estaleiros navais e as principais indústrias, entre outras, Nova Huta, perto de Cracóvia. Antes da proscrição legal do Solidariedade houve manifestações contrárias às medidas tomadas pelo governo. Segundo as mesmas fontes, as ameaças ou repetições de greves dos trabalhadores são insufladas por agentes ocidentais. O governo parece seguro de si uma vez que recebeu a incondicional da Rússia, inclusive, a missão para abafar qualquer tipo de arruaça. O perigo de um genocídio persiste. O Primaz da Polónia, o bispo Glemp não esteve presente à cerimônia da canonização de S. Maximiliano Kolbe, no Vaticano, dia 10 p.passado. Preferiu não se ausentar de seu rebanho. O gesto constitui-se numa prova de força moral contra a força autoritária e imperialista. A força moral de um vulto histórico da Igreja na Polónia o cardeal Wyszyński está vivamente da nação polonesa. A Igreja, o povo, os camponeses, certamente, não de enfrentar perseguições e até a morte. Têm conhecimento do perigo, por outro lado, têm confiança e esperança de superação da angústia que domina a todos e creem nesta possibilidade. Os poderosos políticos não matar o corpo, nunca, porém, conseguiram matar a alma de uma nação, de um agrupamento do Solidariedade.

Pe. João Novak
Jornalista Profissional
Reg. no MTPS n.º 721